Str. 3: WOBEC SYTUACJI W GDANSKU

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 6 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 182

Odpowiedź sowiecka doręczona Londynowi

Podpisanie paktu kwestią najbliższych dni

Warszawa. 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). „Evening Standard" przynosi wiadomość, że podpisanie układu angielsko-francusko-sowieckiego nastąpi w najbliższej przyszłości. Tekst odpowiedzi sowieckiej

ZOSTAŁ ODSZYFROWANY WCZORAJ RANO W ANGIELSKIM FOREIGN OFFICE I JEST ROZWAŻANY PRZEZ LORDA HALIFAXA I JEGO DORADCÓW.

Odpowiedź sowiecka ma zawierać zgodę na ostatnie propozycje delegacji brytyjskiej w Moskwie z ub. tygodnia.

Zdaniem dziennika pozostają jeszcze jeden lub dwa punkty o drobnym znaczeniu, co do których nie można oczekiwać trudności. Czynniki brytyjskie twierdzą, że

ANGLIA I FRANCJA ZGODZĄ SIĘ NA PUBLICZNE GWARANCJĘ PAŃSTW BAŁTYCKICH Z WYMIENIENIEM TYCH PAŃSTW W UKŁADZIE.

Warszawa. 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). Ogłoszone wiadomości, że podpisanie paktu angielsko-francusko-sowieckiego nastąpi lada chwila, nie jest brane dosłownie w moskiewskich kołach oficjalnych, które niemniej przyznają, że w rokowaniach uczyniony został znaczny postęp i że istnieje pewność, że pakt będzie podpisany w niedalekiej przyszłości.

Warszawa. 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). Po wczorajszej konferencji wysłannika angielskiego p. Stranga i ambasadorów W. Brytanii i Francji z premierem Mołotowem, w moskiewskich kołach politycznych krążyła uporczywie pogłoska, że w swojej odpowiedzi rząd sowiecki domaga się zmiany redakcji jednego z najważniejszych punktów projektu trójporozumienia, mianowicie punktu, określającego warunki, przy zaistnieniu których zaczęłyby działać zobowiązania traktatowe.

Projekt angielsko-francuski

WPROWADZA W ZASADZIE ŻĄDANY PRZEZ STRONĘ SOWIECKĄ AUTOMATYZM ZOBOWIĄZAŃ, WPROWADZAJĄC JEDYNIE W ODNIESIENIU DO PAŃSTW BAŁTYCKICH KONIECZNOŚĆ KONSULTACYJ MOCARSTW TRÓJPRZYMIERZA.

Rząd sowiecki wysunął swoją redakcję tego punktu, rozszerzającą automatycz ne działania przymierza również na państwa bałtyckie bez potrzeby konsultacji.

Według pogłosek odpowiedź sowiecka wyraża zastrzeżenia co do uregulowania sprawy gwarancji dla państw bałtyckich z wymienieniem tych państw nie w samym tekście układu, lecz w dodatkowym aneksie, jak to miał zaproponować Strang.

RZĄD SOWIECKI OBSTAJE PRZY SWYM PUNKCIE WIDZENIA WYMIENIENIA PAŃSTW BAŁTYCKICH W TEKŚCIE ZASADNICZYM UKŁADU.

Obydwie te sprawy, nie stanowiące zresztą istotnej przeszkody w rokowaniach, rozważane są obecnie przez obydwie strony.

Paryż. 5. 7. (PAT). Odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje francusko-brytyjskie nadeszła we wtorek rano do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Francuskie koła dyplomatyczne zachowują zupełną dyskrecję w sprawie przebiegu rokowań. Min. Bonnet wraz z współpracownikami przystąpił do badania noty prem. Mołotowa i nadesłanego raportu amb. Nagigara.

W południe krążyła wiadomość, iż PREM. MOŁOTOW ZWRÓCIŁ SIĘ O UDZIELENIE MU DODATKOWYCH WYJAŚNIEŃ DO KILKU PUNKTÓW FRANCUSKO - BRYTYJSKIEGO PROJEKTU UKŁADU Z SOWIETAMI.

Wobec tego liczyć się należy z faktem, że rokowania potrwają jeszcze pewien czas. W godzinach popołudniowych min. Bonnet odbył ma rozmowę telefoniczną z amb. francuskim w Londynie, Corbin.

Ponowne zapewnienie Halifax'a

o niewzruszonym stanowisku Anglii

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). Komentując poniedziałkową konferencję lorda Halifaxa z ambasadorem Raczyńskim, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że

Halifax prosił ambasadora Raczyńskiego, aby raz jeszcze zapewnił rząd Polski o zdecydowanym poparciu Anglii w jakiejkolwiek akcji, która Polska uzna za stosowne podjąć w obronie swych żywotnych interesów. Poruszona była również kwestia angielsko-polskich rokowań przemysłowych.

Wyjazd ambasadora Raczyńskiego do Warszawy, dokąd udał się wczoraj samolotem drogą: Londyn, Amsterdam, Kopenhaga, Gdynia, Warszawa, zwrócił uwagę tamtejszych kół politycznych oraz całej prasy.

Amb. Kennard u króla

Henderson przybył do Londynu

Londyn, 5. 7. (PAT) O godz. 17.30 król przyjmie ambasadora W. Brytanii w Warszawie Kennarda.

Paryż, 5. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi, że ambasador W. Brytanii w Berlinie sir Henderson udał się wczoraj o godz. 13.40 samolotem z Berlina do Londynu. Pobyt jego w Londynie potrwać ma tydzień.

Von Papen próbuje w Moskwie...

Nikłe nadzieje na układ handlowy

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). „Daily Mail" przynosi wiadomość, że niefortunny ambasador Niemiec von Papen został wysłany do Moskwy, celem przeprowadzenia rokowań o traktat handlowy między Rzeszą a Sowietami.

Niemcy mają nadzieje zawarcia układu, przewidującego kredytu w wysokości 42 milionów funtów szterlingów na dostawę towarów niemieckich do ZSRR.

Zdenerwowanie w Gdańsku

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). W gdańskich kołach politycznych zauważyć się daje zdenerwowanie, wywołane pogarszającą się sytuacją w Gdańsku tak pod względem politycznym jak i gospodarczym.

Zdenerwowaniu daje wyraz prasa, która czyni wysiłki do podtrzymania ludności gdańskiej na duchu i utrzymania spokoju.

Zatwierdzenie wyboru rektora UJK we Lwowie

Warszawa, 5. 7. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór p. Romana Longchamps De Berier, d-ra praw i profesora prawa cywilnego, na stanowisko rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Ambasador angielski w Tokio u min. Arity

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). Ambasador brytyjski w Tokio odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Aritę, aby przedyskutować z nim program i datę prowadzenia rokowań angielsko-japońskich.

W oczekiwaniu na przybycie do Tokio przedstawicieli japońskich i angielskich z Tientsinu, data rozpoczęcia konferencji nie została jeszcze ustalona.

Bankructwo polityki gospodarczej gdańskich sfer finansowych

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.) Gdański bank emisyjny Bank von Danzig podał do wiadomości, iż do odwołania wstrzymuje się transfer dla kwot służących na długi gdańskich pożyczek zagranicznych. Również dewizy potrzebne dla obrotu towarowego i ruchu turystycznego nie będą przez Bank stawiane do dyspozycji.

Niepodlegające transferowi płatności zostały zablokowane na zagranicznych kontach w guldenach w gdańskich bankach dewizowych.

Gdańskie koła gospodarcze rzekomo stwierdzają, że zarządzenia te posiadają swe źródło w krzywdzącej Gdańsk polskiej polityce gospodarczej. W rzeczywistości stwierdzić należy co następuje:

Obrót towarowy Gdańska jest bierny, jednak bilans płatniczy jest dodatni.

Gdańsk ma około 220 milionów guldenów dochodu rocznie jeżeli chodzi o obrót zagraniczny, a 217 milionów wydatków.

Sam tylko port przynosi Gdańskowi rocznie ponad 33 milionów guldenów dochodu.

Następnie utrzymanie polskich urzędów i instytucyj, kolei państwowych, poczty i t. d. wynosi około 32 miliony.

Dochody Gdańska z ceł wynoszą od 6—7 milionów guldenów. Turystyka przynosi 18 milionów.

W dniu 17 kwietnia br. Gdański Bank Emisyjny zarządził jednorazowe złożenie przez ludność Gdańska złota i dewiz w Banku Gdańskim, zapewniając, że będzie to jednorazowe.

Pomimo to ludność Gdańska, chcąc się zabezpieczyć, zaczęła na gwałt kupować towary w Polsce w złotych.

Z tego powodu popyt na złotego w Gdańsku był bardzo wysoki.

W międzyczasie giełda gdańska została częściowo wyeliminowana. Z gospodarczych obrotów zaobserwować można było zastraszający wzrost obiegu banknotów gdańskich. Od 15 czerwca 1937 obieg banknotów wynosił 29,300 tys., w dniu 15 czerwca 1938 — 31,700 tys., 15 czerwca 1939 — 42,600 tys. Pokrycie bankowe 15 VI 1937 wynosiło 28,100 tys., 15 VI 1938 — 28,900 tys., 15 VI 1939 — 24.800 tys., przy czym dodać należy, że

gospodarka prowadzona była ogromnie rozrzutnie, kolosalne sumy wydawane były na budowę gmachów partyjnych, przewożenie ludności niemieckiej do Gdańska i t. p.

Koła gdańskie gospodarcze są przekonane, że ostatnie zarządzenia są zapoczątkowaniem dewaluacji guldena i bankructwa polityki gospodarczej.

Niemcy-katolicy w Jugosławii

uniezależniają się od wpływów hitlerowskich

Białogród. 5. 7. (PAT). Rozłam w łonie mniejszości niemieckiej Jugosławii zarysowuje się coraz mocniej. Po ostatnich wystąpieniach przywódców największej organizacji niemieckiej „Kulturbundu" utrzymanych w duchu narodowo-socjalistycznym.

Kler katolicki ustosunkował się negatywnie do działalności „Kulturbundu", zalecając wiernym opuszczenie szeregów tej organizacji.

W związku z tym stanem rzeczy z rozmaitych miejscowości zamieszkałych przez katolików niemieckich sygnalizowane jest masowe opuszczania Kulturbundu, zwłaszcza przez młodsze pokolenie.

Oczekuje się stworzenia wspólnej dla całego kraju organizacji katolików niemieckich, którzy nie chcą podporządkowywać się narodowo-socjalistycznemu kierownictwu „Kulturbundu".

Jak donosi „Deutsches Volksblatt" główny organ niemieckiej mniejszości podporządkowanej Berlinowi — ostatnio odbyło się posiedzenie „Kulturbundu", na którym

rozważano aktualne sprawy organizacyjne, oraz konieczność zmiany taktyki w terenie.

Dziennik nie podaje co spowodowało konieczność zmiany tej taktyki.

———

Anglia i Francja podejmą wyzwanie

Brytyjski minister wojny ostrzega agresorów

Londyn, 5. 7. (PAT) Minister wojny Hore Belisha wygłosił wczoraj na dorocznym obiedzie, wydanym przez Stowarzyszenie „Francja—Wielka Brytania", w którym stwierdził, iż

oba kraje zawsze usiłowały zapobiec panowaniu nad Europą, opartemu na sile.

Francja stosowała system sojuszów. W. Brytania pozostawała wierną swej tradycyjnej polityce. Francuska polityka znalazła usprawiedliwienie w ciężkich doświadczeniach.

Obecnie polityka Francji i W. Brytanii jest ożywiona wspólnym duchem i wobec całego świata należy oświadczyć — powiedział dalej Hore Belisha — iż

oba nasze kraje całkowicie rozumieją charakter wyzwania, skierowanego przeciwko nam i wyzwanie to, jeżeli zajdzie potrzeba spotka się z naszej strony ze stanowczą decyzją.

Byłoby największym błędem wyprowadzanie fałszywych wniosków z faktu, iż okoliczności wpływaja na nasze defensywne stanowisko. Ponieważ nie żywimy żadnych agresywnych intencyj, inicjatywa nie może wyjść od nas.

Dla powierzchownego obserwatora może to wydawać się oznaką słabości, ale na dłuższą metę będzie to źródłem siły.

Identyczność naszych celów, poparta przez identyczną politykę, ma dzisiaj bardziej wiążące znaczenie niż kiedykolwiek dotychczas. Ten związek Londynu i Paryża nie jest oparty na żadnych formalnych artykułach. Nie ma żadnego pisanego tekstu.

Związek obu krajów nie jest ani egoistyczny, ani ekskluzywny. Oba państwa gotowe są wystąpić na rzecz innych państw, których niepodległość może być zagrożona.

Przechodząc do ostatnich posunięć w dziedzinie rozbudowy armii Hore Belisha zwrócił uwagę na fakt, iż z pierwszych 50 tys. ochotników przeszło 97 prc. nadawało się do służby wojskowej. W tym samym czasie przyszłego roku

siły brytyjskie będą liczyły przeszło milion żołnierzy i będą stale wzrastały.

Bunt chłopów tyrolskich

Zacięte starcia ludności z policją

Wiedeń, 5. 7. (PAA) W ostatnim czasie doszło w licznych miejscowościach Tyrolu do starć między chłopami tyrolskimi i członkami S. A. lub S. S. na tle polityki antyreligijnej władz hitlerowskich.

W pewnej miejscowości pod Innsbruckiem

proboszcz miejscowy zawiadomił wiernych z ambony, że na skutek zakazu władzy, nie będzie mógł udzielać dzieciom nauki religii w szkole.

Proboszcz zaproponował wiernym, by przysyłali dwa razy w tygodniu dzieci na plebanię, celem nauczania religii.

Po wyjściu z kościoła, proboszcza chciano aresztować.

Chłopi jednak nie dopuścili do tego, wziąwszy księdza w środek, odprowadzili go do plebanii, wystawiając przed wejściem straże.

Z zapadnięciem zmierzchu do wsi przybył oddział policji z samochodem więziennym.

Chłopi głazami obrzucili samochód, druzgocąc dach i kamieniami rozprószyli policję.

Dopiero po ściągnięciu posiłków rozpędzono chłopów i aresztowano księdza. Kilku przywódców tej rewolty chłopskiej zbiegło w góry. — Chłopi, znając kryjówkę zbiegów, codziennie przynoszą im jedzenie.

Gdy pewnego dnia żandarmi, którzy w międzyczasie dowiedzieli się o kryjówce, chcieli ująć zbiegów, znaleźli stromą, wąską drogę górską, zabarykadowaną ciężkimi głazami.

Zanim głazy usunięto, chłopi zdołali schronić się w bezpieczne miejsce.

Neurath „naprawia krzywdy"

Berlin, 5. 7. (PAT). Germanizacja zarządów miejskich wielu miast czeskich na podstawie dekretu protektora Neuratha przedstawiana jest przez prasę niemiecką jako „naprawienie krzywdy", wyrządzonej tym miastom przez Czechów.

———

Wtorek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy korpusu żandarmerii, którego delegacja przyjęta była ostatnio przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, złożyli na ręce Wodza Naczelnego z przeznaczeniem na F. O N. sumę 33 tys. w gotówce, oraz obligacje Pożyczki Przeciwlotniczej, jak również 286 gramów złota i 1650 gramów srebra.

☐ Krążą pogłoski, że poświęcenia nowego portu litewskiego na rzece Świetej ma dokonać ks. kard. Hlond.

☐ Nad Lesznem (Wielkopolska) szalała gwałtowna burza, zrywając wiele dachów z domów.

☐ Aresztowano w Lublińcu (G. Śląsk) 3 Niemców pod zarzutem przemycania do Rzeszy młodych ludzi, usiłujących się uchylić od wypełnienia obowiązku wojskowego.

☐ Na torze kolejowym pod Rudnikiem spłonął wagon naładowany smolakami.

ZA GRANICĄ

☐ Na pokładzie parowca brytyjskiego ‚Cairo City", przybyły do Marsylii 3 siostry b. króla Albanii Zogu.

☐ W Gryon w miejscowości, leżącej u stóp masywu Diablerets, odsłonięto pomnik ku czci króla Alberta belgijskiego.

☐ W Mentonie żandarmeria aresztowała 2 marynarzy włoskich, którzy należeli do organizacji, mającej siedzibę w Ventimillie i zajmującej się tajną emigracją Żydów, wydalonych z Niemiec i Włoch.

☐ Pod przewodnictwem Mussoliniego odbyło się posiedzenie korporacji zbożowej, na którym minister rolnictwa złożył sprawozdanie o produkcji zboża w roku bież. Zebranie postanowiło wprowadzić na obszarze całych Włoch jeden tylko rodzaj mąki.

☐ Podczas obchodu pogańskiego święta zrównania dnia z nocą w jednej z miejscowości Kraju Kłajpedzkiego podczas demonstracji spalono m. in. litewskie książki.

☐ Prezydent Ismet Inonu przyjął gen. Lunda, przewodniczącego brytyjskiej delegacji wojskowej, bawiącej w Ankarze,

☐ Dr Gustaw Egloff z Chicago wynalazł nowy sposób fabrykacji kauczuku syntetycznego.

☐ Gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło okolice okręgu Cuzco (Peru), wskutek czego zostały zniszczone wioski Pomacanchi i Chuquicahuana, liczące po 2 tysiące mieszkańców. Osiemnaście osób zginęło, około 50 zostało rannych.

☐ W Meksyku popełnił samobójstwo brat hiszpańskiego generała Miaja, Marcelino Miaja.

☐ Amerykanin Clarens Giles pobił światowy rekord pływacki na dystansie rzecznym, przebywając na rzece Yellowston 460 klm. w czasie 77 godzin 30 min.

☐ Rząd republiki Honduras wydał edykt, zabraniający wszystkim obcokrajowcom, przebywającym na terenie republiki, zajmowania się sprawami politycznymi ich własnych krajów. Edykt powyższy uważany jest za rozporządzenie, wymierzone przeciw nazizmowi i faszyzmowi.

———

Wobec sytuacji w Gdańsku

(m. p.) Na terytorium Wolnego Miasta Gdańska gromadzą Niemcy broń i amunicję, organizują oddziały wojskowe, robią fortyfikacje, licząc, że ta ich gotowość bojowa przerazi lub sprowokuje Polskę. Dotychczas metoda zastraszenia, użyta wobec Austrii i Czech, dawała dobre rezultaty. Wobec Polski — zawiodła. To też Niemcy usiłują nas sprowokować; pragną, aby Polska straciła cierpliwość, żeby na nią spadł ciężar odpowiedzialności. Naród i rząd Rzeczypospolitej zachowuje zimną krew i determinację, budzącą podziw u obcych, czego jednym z dowodów była onegdajsza debata w londyńskiej Izbie Gmin, w której złożono hołd stanowisku Polski.

W niepokój i zdenerwowanie popada tylko ten, kto chciałby a boi się. Polska się nie boi. Nasz spokój wynika nie z apatii wobec niebezpieczeństwa, lecz z poczucia całkowitej gotowości bojowej Armii, Narodu i Państwa. Nie chcemy dać się sprowokować niemieckim hałaśliwym demonstracjom, ale jesteśmy gotowi na wszystko, na każdą ewentualność, gdyby demonstracje Rzeszy miały się przekształcić w czyny zagrażające naszym interesom nad Bałtykiem. To jasne, zażarcie nieustępliwe stanowisko daje nam poczucie pewności, pozwala nam panować nad nerwami, żyć w napięciu ciągłej decyzji, ale bez męczącego podniecenia. To jest prawdziwa, męska, na śmierć i życie gotowa postawa moralna. Wobec tej postawy Polski demonstracje niemieckie muszą zawieść, tym bardziej, że nasi sojusznicy popierają kategorycznie i bez zastrzeżeń stanowisko Rzeczypospolitej. Zarówno w Paryżu, jak i w Londynie oświadczono to w najbardziej zdecydowany sposób ambasadorom Rzeszy. Koła rządzące w Niemczech musiały nabrać przekonania, iż żadna forma nacisku na Polskę nie da rezultatu. Pozostawałaby tylko wojna, coprawda z bardzo wątpliwymi widokami dla Rzeszy. — W tej sytuacji podjęcie przez Niemców kroków zaczepnych — jakkolwiek możliwe w każdej chwili — nie wydaje się decyzją łatwą.

Od spokojnej, pełnej odpowiedzialności postawy społeczeństwa polskiego rażąco odbija gwałt i alarm wszczęty przez prasę brukową i żydowską. Już od dłuższego czasu pisma żydowskie, a za nimi brukowce, hałasują jak opętane, szerzą niepokój i zatruwają atmosferę politycznie kłamliwymi wiadomościami. W wyobraźni lekkomyślnych reporterów zrodziły się owe 200.000 Niemców w Cuneo, we Włoszech, nowe spotkanie Hitlera z Mussolinim, wydzierżawienie Triestu na 10 lat Rzeszy i inne bajki. Zwłaszcza wojenni i krwiożerczy zrobili się Żydzi, którzy zapewne najmniej krwi wyleją w ewentualnej wojnie. Wobec wytężonej, ale cichej gotowości polskiej, rozgłośny tumult, sprawiany przez prasę żydowską i brukową jest grubiaństwem. Żydzi mogą być pewni, iż Polska tylko o tyle podejmie walkę, o ile będzie to dla niej koniecznością życiową, natomiast nie da się wplątać w żadne rozgrywki podyktowane nienawiścią dla hitleryzmu i totalizmu.

Szczególnie szkodliwa jest metoda podawania wiadomości sprzecznych — i to nawet w tym samym numerze. Czytelników najbardziej dezorientuje przesadzanie zarówno pogłosek wojennych, jak i ogłaszanie nagłych „odprężeń", uspokojeń, wycofań itp. Wczoraj Hitler już, już..., a dzisiaj wycofał się, niemal skapitulował, chce się wysadzić prochami w Obersalzberg, niczym pan Wołodyjowski w Kamieńcu. Fabrykowanie w prasie bezmyślnych plotek zza granicy, obliczonych na sensację, trudno inaczej nazwać, jak ordynarnym kłusownictwem i żerowaniem na sprawach, które powinny być chronione przed bezwstydną spekulacją.

—

Solidarność Stanów Zjednoczonych z europejskim frontem pokoju

Waszyngton, 5. 7. (PAT) Po kilkudniowej przerwie obie Izby Kongresu podejmują w środę swe prace.

Na porządku dziennym posiedzenia senatu figuruje

raport mieszanej komisji parlamentarnej w sprawie przedłużenia pełnomocnictw prezydenta w dziedzinie monetarnej.

Prace kongresu miały być niebawem zakończone, wobec tego jednak, że różnice zdań między ugrupowaniami demokratycznymi i republikańskmi na temat pełnomocnictw monetarnych i ustawy o neutralności nie zostały dotąd usunięte, przypuszcza sie, że

sesja zostanie przedłużona.

Jak się dowiaduje Agencja Havasa, w łonie gabinetu istnieje silna tendencja, aby na wypadek, jeśliby kongres nie zdecydował się na zmianę ustawy o neutralności przez zupełne zniesienie embarga na broń,

podjąć w ramach polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych pewne specjalne zarządzenia, któreby mogły skutecznie podkreślić solidarność Stanów Zjednoczonych z europejskim frontem pokoju.

Część prasy nowojorskiej, stwierdzając, że na zasadzie uchwalonej ostatnio poprawki do ustawy o neutralności istnieje możność wywozu do Europy bawełny, ropy naftowej, stali i środków żywności dla stron walczących stara się udowodnić, że w tych warunkach „możliwość wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do wojny jest taka sama, gdyby chodziło wprost o eksport broni i amunicji".

„N. York World Telegram" pisze, że

zniesienie embarga na broń nie tylko nie narazi na szwank neutralności Stanów Zjednoczonych, lecz przyczynić się może do zapobieżenia wojnie.

Brutalny napad hitlerowców na kardynała Innitzera

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.). W ostatnich dniach doszło w północno-zachodniej Austrii do bardzo burzliwych demonstracyj przeciw kardynałowi Innitzerowi ze strony tamtejszych narodowych socjalistów, które przybrały w ostatnią niedzielę takie rozmiary, że

zmusiły kardynała Innitzera do przedwczesnego przerwania wizytacji diecezji i powrotu do Wiednia.

W Koeningsbrunn narodowi-socjaliści obrzucili kard. Innitzera zgniłymi jajami, wołając, że jest winny śmierci Planetty i Holzwebera,

oskarżonych, jak wiadomo, o zamordowanie Dolfusa i skazanych na śmierć, a za którymi podobno kard. Innitzer nie chciał się wstawić.

Wobec tak wrogiego zachowania się narodowych - socjalistów, kardynał Innitzer opuścił Koenigsbrunn, udając się pośpiesznie do Wiednia.

Zajścia powyższe wywołały wielkie wrażenie na ludności katolickiej Austrii.

Radiowe wykłady sowieckie o znaczeniu Gdańska dla Polski

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). Znamiennym objawem zainteresowania opinii sowieckiej rozwojem sytuacji w Gdańsku są wykłady na temat Wolnego Miasta, prowadzone przez sowiecką organizację młodzieży „Pionier".

W wykładach tych podawane są główne daty historyczne, obecna sytuacja w W. Mieście, znaczenie Gdańska jako polskiego dostępu do morza.

Wykłady nadawane są przez radio stację sowiecką.

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego w Gdyni

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). Ostatnio odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika zjednoczenia ziem polskich w Gdyni w obecności wicepremiera Kwiatkowskiego, który wygłosił przy tej okazji przemówienie.

Defilada niemieckich wojsk kolejowych

Paryż, 5. 7. (PAT). Ag. Havasa donosi z Berlina: W Fuerstenwalde pod Berlinem gen. von Brauchitsch odebrał wczoraj wielką rewię niemieckich wojsk kolejowych. Była to pierwsza defilada wojsk kolejowych w Niemczech od czasu wielkiej wojny, bowiem formacje kolejowe, jak wiadomo, zakazane były przez traktat wersalski.

W defiladzie uczestniczyły również jednostki, zaopatrzone w tabor kolejowy, pochodzenia czeskiego.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W całym kraju pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu lub zupełnie bezchmurnym stanie nieba. Temperatura około 25 st. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Ograniczenia w ruchu alpinistycznym w Niemczech

Wiedeń, 4. 7. (PAT) Austriackie związki alpinistów otrzymały zarządzenie z Berlina, zakazujące alpinistom Rzeszy przekraczania granicy między Karyntią i Jugosławią.

Wszelkie przepustki turystyczne i udogodnienia, które zezwalały na przekraczanie pasma górskiego Karawanki, zostały cofnięte.

Dozwolone jest tylko przekraczanie przez graniczne stacje kolejowe i drogowe, łączące Karyntię ze Sławonią w Jugosławii.

Powodów wydania takiego zarządzenia nia podano.

Translokacja Niemców z południowego Tyrolu

Zurych, 4. 7. (PAT.) „Neue Zuericher Ztg." donosi, że w wyniku zawartego ostatnio tajnego układu między rządem niemieckim a włoskim, ludność niemiecka południowego Tyrolu ma zostać przesiedlona.

Przede wszystkim dotyczyć to ma tych mieszkańców Tyrolu, którzy optowali za Austrią i stali się po Anschlussie obywatelami niemieckimi.

Następnie mają być wysiedleni ci Niemcy, którzy są obywatelami włoskimi, ale nie posiadają w Tyrolu własności ziemskiej.

Właścicielom posiadłości ziemskiej ma być pozostawiony termin dwuletni, po upływie którego będą musieli oni przesiedlić się albo do Niemiec, albo do południowych prowincji włoskich.

Mediolański korespondent dziennika potwierdza te wiadomości, dodając, że wśród ludności południowego Tyrolu panuje w związku z tym projektem duże zaniepokojenie.

Zatajone cele misji dra Fricka na Węgrzech

Walka o wciągnięcie Węgier w orbitę polityki niemieckiej nie jest zakończona.

Niemcom chodzi przede wszystkim o to, by proces „stopniowego wchłaniania Węgier" odbył się niepostrzeżenie dla samego społeczeństwa węgierskiego i dokonał się w formach w niczym nie naruszających suwerenności rządu węgierskiego.

Dyplomacja niemiecka działa tu z większą ostrożnością niż we Włoszech, które uważane są przez Berlin za „dependencję" Rzeszy.

Wszystkie sugestie niemieckie podsuwane w Budapeszcie w sprawie „reorganizacji" poszczególnych urzędów na Węgrzech maskują się ideologicznymi celami paktu antykominternowskiego, do którego Węgry przystąpiły. Główną dziedziną, na którą Berlin zwrócił swą uwagę jest policja węgierska. Minister Frick, który jest jednym z najbliższych współpracowników Hitlera, w czasie swego pobytu na Węgrzech

miał szczególną misję omówienia z czynnikami węgierskimi „form i rozmiarów współpracy policji węgierskiej z niemiecką"

w dziedzinie walki z niebezpieczeństwem bolszewickim, no i oczywiście żydowskim. Minister Frick w swych rozmowach z miarodajnymi czynnikami węgierskimi wskazywał na możliwość wewnętrznych zaburzeń na Węgrzech na wypadek międzynarodowych powikłań w Europie Środkowej i Wschodniej,

ofiarując „pomoc policji niemieckiej" w tłumieniu tych zaburzeń.

Rezultatem tych rozmów ma być według informacji ze źródeł niemieckich rzekoma zgoda rządu węgierskiego na przeprowadzenie reorganizacji policji węgierskiej według wzorów niemieckich. W związku z tymi projektami wyjechali na Węgry dyrektorzy departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych Guett i Vollert, szef niemieckiej policji porządkowej generał Bomhardt, dyrektor niemieckiej policji bezpieczeństwa dr Best i referenci z wydziału organizacyjnego policji niemieckiej dr Langsdorf i dr Draeger. Solą w oku kierowniczych kół Rzeszy niemieckiej jest działalność patriotycznych kół węgierskich, które w oparciu o tysiącletnią tradycję narodową królestwa węgierskiego dążą do przebudowy życia narodowego bez szukania wzorów obcych.

Spadek bezrobocia w Anglii

Londyn. 4. 7. (PAT). Liczba bezrobotnych w Anglii w dniu 12 czerwca rb. wynosiła 1.349.579 t. zn. o 142.705 mniej niż w dniu 15 maja rb.

Flota niemiecka przybywa do Holandii

Berlin, 4. 7. (PAT) Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne, ciężki krążownik „Admiral Hipper" udał się w ćwiczebną podróż zagraniczną, w czasie której zawinie do portu szwedzkiego Herneosand i do stolicy Estonii Tallina. Flotylla łodzi podwodnych „Lohs" złoży w czasie od 10 do 14 lipca nieoficjalną wizytę w porcie szwedzkim Helsingborg.

Niemiecko-litewskie rokowania w sprawie obywatelstwa Kłajpedzian

Kowno, 4. 7. (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Kownie litewsko-niemieckie rokowania w sprawie obywatelstwa mieszkańców kraju kłajpedzkiego.

Kowno, 4. 7. (PAT) Przewodniczący delegacji litewskiej do uzupełniających rokowań w sprawie wolnociowej w porcie kłajpedzkim dyr. Augustaitis odjechał w dniu wczorajszym do Berlina.

Jak wiadomo, dyr. Augustaitis przybył przed kilku dniami do Kowna po nowe instrukcje i pełnomocnictwa.

Ryga, 4. 7. (PAT) Prasa donosi z Kłajpedy, że obecnie prace w kraju kłajpedzkim można otrzymać tylko po udowodnieniu aryjskiego pochodzenia od 4-ch pokoleń. W związku z tym zostało założone specjalne biuro, które zajmuje się wydostawaniem odpowiednich dokumentów.

Zamach bombowy w kawiarni

Haifa, 4. 7. (PAT) Do jednej z kawiarń w dzielnicy chrześcijańskiej rzucono bombę, która zabiła 3 osoby a ok. 20 poraniła. Wszystkie ofiary wybuchu są Arabami.

Neurath rozwiązał rady miejskie w miastach Czech i Moraw

Praga. 4. 7. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że protektor Neurath wydał wczoraj dekret, rozwiązujący rady miejskie w dziejowicach, Brnie, Iglawie, Mor. Ostrawie i Olomuńcu.

Na miejsce rozwiązanych rad miejskich mianował Neurath komisarzy rządowych Niemców, którzy obejmują wszystkie funkcje, przysługujące według dotychczasowych przepisów czeskim burmistrzom, radom miejskim oraz wydziałom miejskim. Rozpisanie nowych wyborów wymaga uprzedniej zgody protektora. — Członkom rozwiązanych rad zabroniono wykonywania jakichkolwiek funkcyj urzędowych.

Wykonanie dekretu powierzono niemieckim prezydentom krajowym, którzy równocześnie zostali wezwani do zawiadomienia miarodajnych czynników czeskiego rządu autonomicznego.

Praga, 4. 7. (PAT.) W Pradze odbył się zjazd delegatów dawnej czeskiej partii faszystowskiej oraz t. zw. obozu narodowego.

Przywódca faszystów czeskich generał Gajda zapowiedział na zjeździe ostateczną likwidację ruchu obu czeskich odłamów faszystowskich i włączenie ich do czeskiej wspólnoty narodowej.

Ostatnie wiadomości sportowe

JĘDRZEJOWSKA W ĆWIERĆFINALE WIMBLEDONU

Londyn, 4. 7. Turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie wkroczył już w okres decydujących rozgrywek.

W poniedziałek, w 4-tej rundzie gry pojedynczej pań, **Jędrzejowska zabłysła znowu świetną formą, bijąc bez trudu w dwóch setach 6:3 6:2 b. mistrzynię Anglii Scriven. Jędrzejowska w ten sposób zakwalifikowała się do ćwierćfinału, w którym spotka się z najgroźniejszą swą przeciwniczką, Amerykanką Marble, rozstawioną na pierwszym miejscu w singlach pań.**

Poza Jędrzejowską i **Marble do ćwierć finału pań zakwalifikowały się Francuzka Mathieu, Angielki Stammers i Hartwick, Dunka Sperling i Amerykanki Jacobs i Fabyan.**

* * *

Katowice, 4. 7. (PAT.) W poniedziałek rano zmarł tragiczną śmiercią na udar serca podczas kąpieli w stawie, reprezentacyjny piłkarz Polski, ś. p. Hubert God ze Świętochłowic. Zmarły liczył zaledwie 24 lata. Reprezentował kilkakrotnie barwy polskie w meczach międzypaństwowych.

Przykre rozczarowanie Słowaków
Niemcy nie chcą dzielić się złotem czeskim

Paryż, 4. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi, że słowacka delegacja do rokowań w sprawie zwrotu przyrzeczonej przez Rzeszę części czechosłowackiego zapasu złota, przypadającej na Słowację, powróciła z Berlina do Bratysławy.

Rokowania zakończyły się zupełnym niepowodzeniem.

Rzesza odmówiła oddania Słowacji należne jej części czesko-słowackiego zapasu złota.

Na skutek tej odmowy słowacki minister spraw zagr. Durczański udał się do Berlina. Wyjazd jego trzymany jest w tajemnicy.

Bratysława, 4. 7. (PAT.) W dniu wczorajszym opuścił Bratysławę pierwszy transport 650 Żydów. W towarzystwie słowackich oficerów policji udają się oni do Warny.

TRAGICZNY WYPADEK ROBOTNIKA

(—) Z rusztowania budującego się domu przy ul. Ochronek 4, wczoraj o godzinie 17 spadł robotnik (na razie nieustalonego nazwiska). Robotnik ten wskutek fatalnego upadku, doznał wstrząsu mózgu. Odwieziono go do szpitala powszechnego w stanie bardzo ciężkim.

Kurs ratowniczo-sanitarny dla dziennikarzy

Warszawa, 4. 7. (PAT) W dn. 3 bm. zakończony został pierwszy kurs ratowniczo-sanitarny dla dziennikarzy, zorganizowany przez okręg stołeczny P.C.K.

Kurs ukończyło 26 dziennikarzy, reprezentujących kilkanaście dzienników i czasopism stołecznych.

Pierwszy dziennikarski kurs ratowniczo-sanitarny miał na celu zapoznanie sprawozdawców prasowych z całokształtem ratownictwa sanitarnego.

Kurs odbył się pod kierownictwem płka Fumela i przy współudziale wykładowców z zakresu ratownictwa i obrony przeciwlotniczej.

Po egzaminie przed Komisją Okręgu P.C.K. odbyło się uroczyste rozdanie świadectw, które po serdecznym przemówieniu wręczył absolwentom kursu prezes Zarządu stołecznego P.C.K. gen. dyw. Wróblewski

Estonia deklaruje neutralność

Tallin, 4. 7. (PAT) Premier Estonii, Eenpalu, w mowie okolicznościowej, wygłoszonej wczoraj, oświadczył m.in., że

Estonia unika wszystkiego, coby ją mogło wciągnąć do jakiegoś przeciwstawnego sobie bloku wielkich mocarstw.

Estonia chce być neutralna. Od nikogo nic nie żąda, ale też nie ma nic do dania i w razie potrzeby bronić się będzie do upadłego.

Małe państwa nie zawsze muszą przegrywać, gdyż wygrywa ten, kto zachowa odwagę i zimną krew.

Niepodległość Polski
niezbędna dla bezpieczeństwa Francji

Paryż, 4. 7. (PAT) Prasa paryska w dalszym ciągu z głębokim uznaniem komentuje męskie stanowisko rządu polskiego.

„Le Journal" pisze, że

Polska okazuje tyle stanowczości co i spokoju. Francja i Anglia rozwijają metodycznie swoją współpracę.

„Petit Journal" pisze:

Warto aby wszyscy uświadomili sobie, że wola Polski, Francji i Anglii jest niewzruszona. Wszystkie stanowiska są zajęte definitywnie. Wojna nerwów trwa dalej. Wszystkie jej epizody dowodzą i dowiodą w przyszłości, że **Francuzi, Polacy i Anglicy, za którymi stoją wszystkie narody, złożone z ludzi wolnych, nie pozwolą na żadne nowe akty agresji otwartej czy zamaskowanej.**

Na łamach „Populaire" były premier Blum, analizując sytuację, przychodzi do wniosku, że seria bezustannych alarmów niemieckich ciągnąć się będzie dalej. Tak długo, aż do chwili, gdy kanclerz Hitler zdecyduje się na próbę ostateczną. Być może w końcu lata. Nie pozwólmy, by nasze nerwy się zużyły. Powtarzajmy sobie jednak zawsze — pisze p. Blum — że jeżeli jest jeszcze rzeczą możliwą powstrzymać mocarstwa osi na tragicznej równi pochyłej, to można to osiągnąć tylko przez połączenie spokoju, panowania nad sobą i męskiego zdecydowania.

Na łamach „Epoque" deputowany De Kerillis pisze w artykule wstępnym, zatytułowanym „Nasz żywotny interes":

My Francuzi chcemy bronić Gdańska, ponieważ **Gdańsk jest niezbędnym warunkiem niepodległości Polski i ponieważ niepodległość Polski jest niezbędna dla bezpieczeństwa Francji.**

Tak samo problemat wygląda dla Anglików — pisze dalej De Kerillis. — Żadne elementy uczuciowe nie odgrywają żadnej roli w tych względach, które wywołują naszą decyzję. Tylko interes życiowy i święty interes Francji i Anglii, który zmusza do przeciwstawienia się doktrynie przestrzeni życiowej Niemiec i Italii powinien nami kierować.

Marszałek Badoglio
u Mussoliniego

Rzym, 4. 7. (PAT) Mussolini przyjął wczoraj marszałka Badoglio, który złożył mu sprawozdanie z podróży inspekcyjnej po Albanii

Powrót Hitlera

Berlin, 4. 7. (PAT) Kanclerz Hitler powrócił do Berlina, gdzie pozostanie do wyjazdu premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa.

Niemieckie metody w Gdańsku
już nikomu nie zaimponują

Londyn, 4. 7. (PAT) „Times" streszcza swe stanowisko w sprawie Gdańska w artykule wstępnym:

Dziś nie ma już miejsca ani powodu do powątpiewania lub wahania, po czyjej stronie leży słuszność.

W grę wchodzi nie samorząd Gdańska, lecz wolność i niepodległość szeregu państw środkowej i wschodniej Europy.

Gdańsk już obecnie zażywa wszystkich tych praw i metod działania, które charakteryzują ustrój narodowo-socjalistyczny. Gdańskowi brak dziś jedynie formalnego wcielenia do Rzeszy, t. zn. wolnej ręki dla Niemiec do użycia Gdańska jako środka realizacji dalszych zamiarów.

Celem gwarancji brytyjskiej było udzielenie Polsce zapewnienia, że nie będzie ona osamotniona, przeciwstawiając się wywrotowej kampanii, wychodzącej z Gdańska, a wszczynanej przez rząd, którego zapał bez zastrzeżeń dla praw niemieckich głoszony jest w południowym Tyrolu, a którego lojalność dla samostanowienia widoczna jest w Pradze — zauważa z ironią „Times".

Nikogo nie zwiodą, ani nikomu nie imponują, z wyjątkiem chyba Niemców, dobrze już znane metody, jakie usiłuje się stosować w Gdańsku.

Wszystkie podobne manewry nie mogą posiadać w ogóle żadnego związku z tym, o co istotnie przy decydowaniu losów Gdańska chodzi i nie są one w stanie osłabić lub zmienić jasnego i wyraźnego stanowiska, zajętego w tej sprawie przez Polskę.

Berlin, 4. 7. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne zamieszcza w swoim serwisie szereg wiadomości o sprawach gdańskich, oświadczając, że „z końcem ubiegłego tygodnia załamała się moralna nagonka przeciw Niemcom", wszczęta przez Anglię, a pochodząca z różnych źródeł francuskich i angielskich, cytujących szczegóły zamachu stanu w Gdańsku, który projektowany był rzekomo w niedzielę po południu.

Spokojny ton prasy polskiej określany jest jako „skutki polskiej manii wielkości".

Szef sztabu węgierskiego
w Berlinie

Berlin, 4. 7. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że na zaproszenie naczelnego dowódcy armii niemieckiej gen. Brauchitscha przybędzie we wtorek wieczorem do Berlina z kilkudniową wizytą szef węgierskiego sztabu generalnego gen. Werth.

Warszawa, 4. 7. (PAT). Z okazji uczczenia 50-lecia istnienia bułgarskich kolei żelaznych wydano w Bułgarii znaczek pocztowy wartości 2 lewas, przedstawiający lokomotywę polską typu 1—D—1, dostarczone przez nas kolejom bułgarskim.

Znaczek ten barwy sepii palonej ilustruje piękny fronton polskiej lokomotywy.

Angielski minister wojny
przybył do Paryża

Paryż, 4. 7. (PAT.) O godzinie 18.30 wylądował na lotnisku w Le Bourget angielski minister wojny Hore Belisha.

Paryż, 4. 7. (PAT.) Premier Daladier i minister Bonnet, spotkali się z ministrem Hore Belisha na obiedzie, wydanym w ambasadzie brytyjskiej. Przyjęcie odbyło się w ścisłym gronie.

Paryż, 4. 7. (PAT.) Minister Bonnet przyjął wczoraj po południu ambasadora Łukasiewicza, następnie ambasadora Brazylii, posła Wenezueli i ambasadora Noela.

Paryż, 4. 7. (PAT) Ambasador włoski podejmował wczoraj obiadem min. Bonneta z małżonką.

—

Posiedzenie królewskiej
rady prywatnej

Londyn, 4. 7. (PAT) Pod przewodnictwem króla odbyło się w pałacu Buckingham posiedzenie rady prywatnej z udziałem m. in. lorda Runcimana i ministra poczt. Omawiano sprawy bieżące.

Oświadczenie premiera Chamberlaina
o rokowaniach angielsko-sowieckich

Londyn, 4. 7. (PAT) Premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin następujące oświadczenie:

„Przesłaliśmy nowe instrukcje naszemu ambasadorowi w Moskwie, który w towarzystwie swego francuskiego kolegi miał z Motowym ponowną rozmowę 1 lipca.

Rząd brytyjski oczekuje teraz odpowiedzi rządu sowieckiego i sądzi, że nie byłoby wskazanym udzielać bardziej szczegółowych informacyj co do obecnego stanu rokowań anglo-sowieckich."

Niespodziewany zwrot
w stosunkach angielsko-japońskich

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.). W sowieckich kołach miarodajnych z największym zainteresowaniem śledzą przebieg rokowań japońsko-angielskich.

Podczas gdy wczoraj jeszcze prasa sowiecka notowała odprężenie w stosunkach japońsko-angielskich na Dalekim Wschodzie,

dziś w doniesieniach z Tientsinu i Tokio dziennik sowieckie zgodnie stwierdzają ponowne zaostrzenie sytuacji,

szczególnie podkreślając rykorystyczne postępowanie władz japońskich w stosunku do koncesji angielskiej w Tientsinie.

Po krótkiej przerwie **władze japońskie ponownie stosują ostre metody kontroli przy opuszczaniu koncesji oraz uniemożliwiają dostawę żywności.**

Z tego powodu dzienniki moskiewskie stwierdzają nowy zwrot w stosunkach angielsko-japońskich w zaostrzenie.

Londyn, 4. 7. (PAT.) Parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Butler, poinformował wczoraj Izbę gmin, że ambasador brytyjski w Tokio otrzymał instrukcje zawiadomienia rządu japońskiego, że jakiekolwiek nowe represje w stosunku do obywateli brytyjskich ze strony władz japońskich w Chinach, pociągnęłyby za sobą bardzo poważne trudności dla powodzenia konferencji w Tokio.

Rezolucja Zarządu Gł.
Legionistek Polskich

Kraków, 4. 7. (PAT) Zarząd Główny Związku Legionistek Polskich na nadzwyczajnym zebraniu powziął jednomyślnie następującą rezolucję:

„Związek Legionistek Polskich, grupujący byłych żołnierzy Ochotniczej Legii Kobiet, idąc drogą swoich wojennych tradycyj, zgłasza gotowość do wypełnienia żołnierskiego obowiązku na każdym powierzonym mu posterunku w obronie niepodległości i całości granic Rzeczypospolitej."

TAJEMNICA STALOWEJ TRUMNY
Zeznania kapitana z zatopionej łodzi „Thetis"

Londyn, 4. 7. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, mającej się zająć zbadaniem przyczyn zatonięcia łodzi podwodnej „Thetis".

Prokurator generalny Donald Semerwell podkreślił w swym przemówieniu bohaterstwo poruczników Woodsa i Champana, którzy usiłowali przy pomocy aparatów Davisa dostać się do tych części łodzi podwodnej, które zostały zalane.

Usiłowania te skończyły się niepowodzeniem, gdyż na głębokości, na jakiej się znajduje „Thetis", aparat Davisa daje możność przebywania w wodzie tylko przez 15 minut.

Wówczas postanowiono podjąć próbę użycia aparatów Davisa w celu **wydostania się na powierzchnię morza, co było połączone z wielkim niebezpieczeństwem ze względu na silne prądy podwodne, które panują w tej części morza.**

Zadania tego podjęli się kapitan Oram i por. Woods. Po nich wypłynęli jeszcze marynarze Arnold i Schaw.

Przesłuchany kpt. Oram oświadczył, że

po opuszczeniu „Thetis" przez 4-ch ocalonych, musiał tam zajść jakiś niespodziewany wypadek, który uniemożliwił dalsze użycie aparatów Davisa.

Załoga łodzi podwodnej, mimo że w chwili gdy ją opuścił kpt. Oram, z trudem zaledwie mogła oddychać, zachowywała się po bohatersku, nie poddając się panice.

—

Wizja kanału Bałtyk - Morze Czarne
nie daje Niemcom spokoju

Wyszła niedawno obszerna — bo 445 stron licząca — książka. Jest to 13-ty tom wydawnictwa „Deutschland und der Osten". Książka ta wyszła w r. 1939 (nakładem księgarni S. Hirzel w Lipsku), a ma tytuł: „Die Weichsel, ihre Bedeutung als Strom und Schiffahrtsstrasse und ihre Kulturaufgaben".. Wisła, jej znaczenie, jako rzeka i droga żeglowna i jej zadania kulturalne... Autor: prof. dr inż. Ryszard Winkel.

Opracowanie i wydanie tak wielkiej pracy naukowej w Niemczech, poświęconej Wiśle, dowodzi, jak żywe jest obecnie w Trzeciej Rzeszy zainteresowanie tym, co określić możemy jako „problem Wisły".

Ale nie tylko w dziedzinie opracowań uwidacznia się to zainteresowanie. Również i publicystyka niemiecka żywo interesuje się Wisłą, zwłaszcza z punktu widzenia jej wielkiego zadania: części składowej połączenia wodnego Bałtyk—Morze Czarne.

Wizja przyszłej arterii komunikacyjnej Bałtyk — Morze Czarne, w której Wisła odegrałaby rolę bardzo ważną — płoszy sen z oczu niemieckich, budzi żywy niepokój w Niemczech.

Jeden z wielkich dzienników niemieckich „National Zeitung" zdradził się z tym dopiero przed kilku dniami, tłumacząc, jak

nie do zniesienia dla Niemiec byłaby budowa arterii komunikacji wodnej, łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym.

„Rzesza — grozi „National Zeitung" — nie może pozwolić na zburzenie naturalnej środkowo-europejskiej przestrzeni gospodarczej przez tego rodzaju nieodpowiedzialne wyskoki".

Oczywiście nikt nie będzie Niemców pytał o pozwolenie i nikt się nie ulęknie ich gróźb. Połączenie wodne Bałtyku z Morzem Czarnym powstanie. Bo jest koniecznością, bo wymaga tego nasz żywotny interes, a to czego on wymaga, nie potrzebuje aprobaty Berlina, i zależne jest wyłącznie od nas...

Jednak właśnie ta złość i te pogróżki niemieckie uświadamiają nam, jaką wagę przywiązywać musimy, by pierwszy etap: uregulowanie Wisły, zrealizować.

A wiemy przecież, że dzisiejszy stan Wisły umożliwia żeglugę na niektórych jedynie odcinkach i to tylko w okresach wysokiego poziomu wody. Takie odcinki Wisły — jak np. od Sandomierza po Górę Kalwarię — tworzą właściwie obecnie zaporę, uniemożliwiającą połączenie między górnym a dolnym biegiem rzeki. To też czym prędzej przystąpić musimy do pracy, by zapewnić przez cały okres żeglugi wysokość wody na poziomie od 1 m. do 1.60 m., co pozwoliłoby na uregulowanie żeglugi za pomocą barek o nośności 200 do 600 ton.

To byłby na razie minimalny program. Lecz już jego wykonanie stałoby się bodźcem do realizacji wielkiego planu drogi wodnej od Bałtyku po Morze Czarne. Ale i niezależnie od tego wielkiego planu, użeglownienie Wisły miałoby dla nas, dla naszego własnego gospodarczego rozwoju, epokowe znaczenie.

Bo jeśli przypatrzymy się mapie naszego kraju, to zobaczymy, że układ rzeczny Polski wykazuje silną tendencję dośrodkową. Osią główną tego systemu jest Wisła. Oś ta rozwidla się dopływami we wszystkich kierunkach.

Z zachodem łączy się za pośrednictwem kanału Bydgoskiego, Noteci i Warty. Na wschód: Bug—Narew—kanał Augustowski i Niemen — czy Bug—kanał Ogińskiego—Prypeć. Projektowany kanał San—Dniestr stwarza wyraźne powiązanie komunikacyjne obszarów wschodnich z osią główną układu rzecznego — Wisłą.

To też uregulowawszy Wisłę i stopniowo regulując nasz system rzeczny włączalibyśmy kolejno poszczególne obszary kraju w ramy wielkiej sieci dróg wodnych, a tym samym stworzylibyśmy arterie komunikacyjne o niezmierzonym dla nas znaczeniu gospodarczym.

B. S.

Notatnik kulturalny

ODKRYCIE CENNYCH RĘKOPISÓW PISARZY ROSYJSKICH.

Wyszedł z druku — jak podaje „Nowa książka" — pierwszy zeszyt „Zapisek" wydziału rękopisów „Biblioteki Związkowej im. W. I. Lenina" w Moskwie. Wydanie („Zapiski Otdieła Rukopisej". Moskwa 1938, str. 72) zawiera nie opublikowane dotąd materiały o Puszkinie, Gogolu, Sałtykowie-Szczedrinie, Lwie Tołstoju, oraz Czechowie i szereg listów tych pisarzy.

KOŚCIUSZKOWSKIE BOJE W AMERYKAŃSKIEJ POWIEŚCI

Autor sławnego już „Szlaku Północno-Zachodniego" — Kenneth Roberts ma w dorobku wielki cykl powieściowy, osnuty na tle wojny o niepodległość Ameryki. Pierwsza powieść tego cyklu pt. „Warownia Arundel" obejmuje pierwszy okres wojny. Ze szczególnym wzruszeniem czytamy te stronice cyklu, na których ukazują się nasze i bliskie nam postaci: Kościuszko, Waszyngton, Lafayette i inni.

NIKT NIE USYPIAŁ OPINII POLSKIEJ
ROSNĄCA SIŁA PIERWSZĄ ZASADĄ POLSKIEJ POLITYKI

Pod tym tytułem zamieszcza „Kurjer Poranny" art. wstępny, który poniżej w skrócie przytaczamy. — Red.

Podstawą naszej polityki ogólnej, jak i polityki zagranicznej była zawsze siła własna narodu i Państwa Polskiego. Siła oczywiście duchowa i materialna, polityczna i gospodarcza. Wielki, dziejowy wysiłek wychowawczy Józefa Piłsudskiego polegał na wpajaniu tej prawdy w serca i umysły polskie, na narzucaniu jej polskiej rzeczywistości i na realizowaniu jej wbrew nawet oporom i niezrozumieniu, jakie napotykała ona w niektórych ośrodkach naszego życia politycznego.

Wobec tej naczelnej zasady — rozwój własnej siły i zaufanie do jej wartości — musiały zejść na plan drugi układy dyplomatyczne, jakie Polska zawierała i honorowała z całą zresztą lojalnością. Nie znaczy to, byśmy nie doceniali ich znaczenia, oraz dobroczynnych ich następstw dla dzieła pokoju, ale w świadomości polskiej głęboko wryła się ta prawda, że bezpieczeństwa kraju własnego nie można opierać w pełni na gwarancjach i układach międzynarodowych, ale na własnej mocy, oraz że najlepszy traktat stać się może zwodniczą pułapką, gdy na jego straży nie stoi siła, zabezpieczająca jego wykonanie.

Piszemy te oczywiste prawdy, albowiem w niektórych ośrodkach partyjnych próbuje się pod wrażeniem obecnych wydarzeń podważać całość systemu polityki polskiej, stosowanego w latach ostatnich. Przebąkuje się więc w prasie i w rezolucjach partyjnych o tym, że polityka polska rzekomo „zawiodła", że musiała być poddana „rewizji" itd. Z krytyką tą występują przeważnie te koła, które zwalczały naszą politykę zagraniczną dlatego, że — zdaniem ich — za słabo opierała się na Lidze Narodów, że nie dążyła do „zabezpieczenia" Polski papierowymi paktami, że nie składała losu kraju naszego w ręce sił międzynarodowych, słowem, że nie stosowała u nas systemu polityki czeskiej. Po smutnych doświadczeniach, jakie poniosła Czecho-Słowacja, i po niewątpliwych sukcesach, jakie odniosła ostatnio Polska, nie trudno stwierdzić, który system był lepszy, który zawiódł, a który się z powodzeniem trzyma.

Powodem jednak „zawodu" miała być sprawa traktatu o nieagresji z Niemcami i nadmiernego rzekomo zaufania polityki polskiej do pokojowych intencji Rzeszy niemieckiej. Argumenty te byłyby słuszne tylko w tym wypadku, gdyby ktokolwiek w Polsce uważał układ z Niemcami za wieczysty pakt sojuszniczy, lub gdyby istotnie przez czas jego trwania Polska lekceważyła rozwój swej siły militarnej.

Wiemy, że było inaczej. Pakt o nieagresji był uzasadniony zarówno naszą wolą samodzielnego regulowania stosunków z sąsiadami i gotowością podjęcia niewątpliwie interesującej próby normalizacji stosunków również z Niemcami wyłącznie jednak na zasadzie nieagresji i poszanowania wzajemnych praw, jak również uzasadniony był ówczesną sytuacją międzynarodową, którą charakteryzowała bierność i defensywa mocarstw zachodnich wobec dążeń ekspansywnych Trzeciej Rzeszy. Przykre doświadczenia, jakich doznaliśmy na różnych konferencjach międzynarodowych, zwłaszcza w Locarno, w pełni usprawiedliwiały stanowisko Polski, która, zawierając układ z Niemcami, normalizowała stosunki w swoim zakresie na znacznej przestrzeni Europy.

Polska odnosiła się do paktu z Niemcami z całą lojalnością, nie zrażając się objawami złej woli strony przeciwnej. Ale z chwilą, gdy pakt ten został przez Niemcy wypowiedziany, natknęły się one znowu na niewzruszoną siłę polską. Trzecia Rzesza powróciła po prostu do sytuacji, w jakiej w stosunku do Polski znajdowała się w r. 1933.

Z tą tylko różnicą, że ma teraz do czynienia z siłą polską znacznie poważniejszą i groźniejszą. Polska bowiem, idąc śladami, wskazanymi przez Józefa Piłsudskiego, ani przez chwilę nie zaniedbywała rozwoju swojej potęgi militarnej. Przeciwnie potęgę tę stale wzmacniała.

Mimo zatem istnienia takich, lub innych traktatów nikt spośród czynników odpowiedzialnych w Polsce nie usypiał narodu bajeczkami pacyfistycznymi. Przeciwnie zarówno polityka wewnętrzna, jak i zewnętrzna (załatwienie zatargu z Litwą, Zaolzie), pracowały nad przygotowaniem kraju na okres cięższych jeszcze prób. Usypiać chcieli społeczeństwo ci natomiast, którzy absorbowali jego uwagę swoimi urojonymi bolączkami personalnymi, czy partyjnymi, którzy przeciwstawiali się wszelkiej akcji konsolidacyjnej, siejąc nieufność do sił polskich i do polityki polskiej. Jeżeli jaka polityka „zawiodła" to tylko polityka partyjnych małości i kłótni, nie znajdujących się w żadnym stosunku do wypadków historycznych, jakie przeżywamy.

Książki

Witold Zechenter: GUZY DLA MUZY. fraszki, satyry, parodie. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Str. 131.

Satyry i fraszki Zechentera omawiają najwybitniejsze zjawiska literackie w Polsce na przestrzeni ostatnich kilku lat. Gdyby spisać indeks nazwisk pisarzy, którzy znaleźli się w tej jedynej w swym rodzaju „historii literatury współczesnej na wesoło", okazałoby się, że nazwisk jest tych przeszło czterysta. Tak więc można powiedzieć, że „Guzy dla muzy" stanowią pewien całokształt zjawisk literackich doby współczesnej i antologię wybitnych i popularnych pisarzy polskich — a wszystko to podane jest w krzywym odbiciu.

Witold Zechenter jako poeta, publicysta i dziennikarz umie w lot pochwycić nutę aktualną i aktualność tę przedstawić w doskonałej formie wierszowanej. Równocześnie jako bystry satyryk żongluje śmiałym dowcipem, nigdy jednak nie przekracza granic fraszki czy satyry literackiej i nie daje zbyt ostrych pociągnięć piórem.

Osobno warto powiedzieć kilka słów o parodii, jaką daje Zechenter w dziale „Jak piszą... „W 25 parodiach literackich różnych autorów skondensowany jest humor pierwszej klasy przy równoczesnym zadziwiającym podpatrzeniu ich stylu i „sposobików". Również warto podkreślić „Portrety", których jest 90; są to czterowiersze, przedstawiające różnych naszych pisarzy, a w tej krótkiej formie mieści autor niezwykłe trafne i dowcipne ich charakterystyki.

Głosy publiczne

Oryginalny koncert na Dworcu Głównym

W dniu 3 bm. w godzinach wieczornych na 1 peron Dworca Głównego wtoczono pociąg mieszany, do którego doczepiony był wagon Nr. 186.726 Kd. z nierogaciną i wagon Nr. 710.699 Sn. wypełniony cielętami po brzegi. Pociąg ten przetrzymano przez dłuższy czas na hali Dworca Głównego, umilając podróżnym czas urozmaiconym koncertem zamkniętych w wagonach zwierząt.

Pomijając fakt, że trudno sobie wyobrazić na dworcu osobowym tak oryginalnych pasażerów, — trzeba otwarcie powiedzieć, że przeraźliwe, żałosne ryczenie cieląt, rozlegające się donośnie po całej hali, mogło najspokojniejszego człowieka w przeciągu dziesięciu minut przyprawić o lekki obłęd.

Jak długo była torturowana w ten sposób publiczność — nie mogę powiedzieć. Faktem jest, że w czasie mego pobytu na dworcu, od godziny 21,45 do 22.20, słuchowisko to trwało bez przerwy, wywołując przykre złudzenie, że jest się w jakiejś rzeźni, w czasie dokonywania uboju rytualnego.

Dla dopełnienia obrazu trzeba dodać, że ruch na dworcu w tym czasie jest dosyć duży. M. in. w tym czasie przybyła na dworzec wycieczka dziewcząt polskich z Węgier, która zapewne nie mało była zdziwiona tak oryginalnym koncertem. Czyżby urząd ruchu, który tak niedawno skarżył się na przepełnienie na Dworcu Głównym, nie mógł znaleźć lepszego locum dla zwierząt, niż peron dworca osobowego?

Jeden z torturowanych

O PRZYSZŁOŚĆ NAUKI POLSKIEJ

Szybki rozwój kultury i gospodarki narodowej, a w pewnej mierze również samodzielność państwowa zależy, w dzisiejszej epoce, od rozwoju twórczej pracy uczonych oraz ich warsztatów naukowych. Własne koncepcje i metody badawcze, własne instrumenty, podręczniki, konstrukcje, poszukiwania, wykopaliska, wiercenia, odkrycia, dokonywane z własnej inicjatywy, bez pomocy obcych, są współczynnikiem prawdziwej wolności narodu oraz istotnej niezależności duchowej i materialnej państwa. Ani pokój, ani wojna nie mogą być dzisiaj wygrane bez współudziału świata naukowego. W cywilizacji XX. w. walka mózgów jest równie napięta i bezwzględna, jak walka mięśni. Tylko ten naród zdoła uchronić swoją indywidualność, odrębną kulturę, własne oblicze polityczne, organizację wojskową i państwową, który posiada samodzielną i oryginalną wiedzę.

Są to wszystko prawdy oczywiste, nieraz powtarzane i dość powszechnie uznawane. Zapytajmy jednak: czy wnioski praktyczne z tych prawd wyciągane są u nas konsekwentnie i celowo?

Państwo polskie nie zbagatelizowało roli społecznej i cywilizacyjnej nauki oraz jej głównych ośrodków, jakimi są uniwersytety. Obdarzyło je opieką moralną i materialną. W przesadnej trosce o ciągłość pracy naukowej nie odważono się jednak dotychczas na przeprowadzenie gruntownej reformy, stosownej do nowych warunków wolnego państwa, lecz przyjęto z nieznacznymi zmianami system dawny, ustalony w zaborze austriackim. Ten brak odwagi i brak programu odbił się niekorzystnie na rozwoju ośrodków uniwersyteckich, na wynikach pracy naukowej i wychowawczej, na wypaczeniu źle zrozumianej eksterytorialności i autonomii akademickiej. Nowelizacja ustawy o szkołach akademickich ograniczyła się do półśrodków i półdecyzji, pozostawiając szereg doniosłych spraw w zawieszeniu.

Zasada podstawowa, jaką jest wolność akademicka, powinna zdaniem naszym, dotyczyć jedynie 1) wolności nauki i 2) wolności nauczania. Żadna władza nie może dyktować profesorowi, jakich ma on używać metod badawczych i pedagogicznych w zakresie swego przedmiotu, swojej specjalności. W tych dwu zasadach wyczerpuje się istotna treść autonomii uniwersyteckiej w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia. **Wszystko inne musi być w nowej ustawie, którą powinny uchwalić na jesieni Izby ustawodawcze, poddane prawom ogólnie obowiązującym w państwie.** Tak jest wszędzie na uniwersytetach państwowych, we Francji i w Anglii, w Belgii, Holandii, Szwajcarii itd. W Rosji, w Niemczech i we Włoszech państwo ingeruje nawet zbyt silnie, ograniczając w pewnym zakresie swobodę samej nauki i nauczania.

Polska zachowała najdłużej przestarzały system przedwojenny uniwersytetów austriackich, z którego dziwnym zbiegiem okoliczności zrobiono u nas sztandar obrony polskiej tradycji narodowej i swobody twórczej. Za tymi pięknymi hasłami ukrywa się znacznie skromniejsza rzeczywistość — obrona swobody i swawoli na podwórkach uniwersyteckich W tej sytuacji nauka i nauczanie nie mogą rozwijać się normalnie, t. zn. z największym pożytkiem dla państwa i społeczeństwa. Konieczność zasadniczej, ustawowej reformy uniwersytetów polskich jest dla wszystkich nieuprzedzonych ludzi oczywista. Do sprawy tej powrócimy jeszcze niejednokrotnie.

* * *

Drugą kwestią — obok złej organizacji nauki i wychowania uniwersyteckiego — jest sprawa uposażenia uczonych. Państwo dotuje naukę zbyt skąpo, co jest tym bardziej szkodliwe, że Polska posiada znikomą ilość fundacyj naukowych, dotacyj prywatnych i ludzi zamożnych, prywatnie pracujących badawczo. Ogromny procent uczonych polskich skupia się w ośrodkach uniwersyteckich.

Profesorowie uniwersytetów należą do tzw. elity intelektualnej narodu, a w dziedzinie naukowej są oni bezwzględną większością ludzi, poświęcających się studiom badawczym. Otóż zachodzi krzywdząca nierówność materialna między uczonymi, a innymi „zawodami". W wolnych zawodach, w przemyśle i handlu, w wojsku, administracji i w sądownictwie elita zdobywa lepsze — nieraz kilkakroć lepsze — warunki materialne, niż elita naukowa. Nie jest to zachęcające, to też wiele ucieczek od warsztatów naukowych tłumaczy się możnością osiągnięcia lepszych warunków, lub niemożnością pracy w bardzo skromnych warunkach uniwersyteckich. Stąd rodzą się pomysły zaradzenia złemu i wyrównania niesprawiedliwości w stosunku do uniwersyteckich gron nauczycielskich. Ostatnio prof. Czesław Znamirowski z uniwersytetu poznańskiego wysunął w „Gazecie Polskiej" projekt dodatku funkcyjnego w kwocie 500 zł. miesięcznie, który byłby wypłacany profesorom zwyczajnym, nadzwyczajnym i docentom szkół akademickich. Budżet państwowy jest u nas szczupły, ale bodajże dodatkowe świadczenia na rzecz świata naukowego opłaciłyby się sowicie w sensie moralnym i materialnym. Osłabłaby walka o zgarnianie jak największej ilości taks egzaminacyjnych, usuwanie docentów od egzaminowania, szkodliwe kumulowanie katedr i wykładów zleconych, słowem cała ta niezmiernie przykra wojna o powiększenie dochodów, które — istotnie są niedostateczne.

Pisząc o trudnościach nauki polskiej i o niebezpieczeństwach dla jej przyszłości, nie możemy pominąć sprawy bardzo doniosłej, jaką jest zagadnienie młodych sił naukowych. Problemowi temu poświęcimy osobne uwagi, nawiązując do uchwał Związku Stowarzyszeń Docentów Państwowych Szkół Akademickich, powziętych na zjeździe, który — jak wiadomo — odbył się niedawno we Lwowie (ar.)

PRZEGLĄD PRASY

Wypaczony nacjonalizm

Śmiałe odsłonięcie nagiej prawdy życia na uniwersytetach, zawarte w znanym memoriale lwowskich profesorów, zaskoczyło endecję. Organy prasowe Str. Narodowego usiłowały najpierw ośmieszyć i zbagatelizować memoriał. — „Słowo Narodowe" zrobiło nawet z memoriału intrygę masońsko-żydowsko-lewicową, udowodnioną „niezbicie" systemem koligacyjnym.

Z chwilą, gdy okazało się, że sprawa jest poważna, prasa endecka wzięła inny ton. W kilkuszpaltowych artykułach wysilają swe móżdżki endeccy publicyści, aby w zawiłych, tasiemcowych wywodach wybielić swoich pupilów.

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Przytoczyliśmy powyżej dwugłos: prof. Groera i inż. Moraczewskiego. Różnią się oni może co do tonu i formy, lecz co do treści są ze sobą zgodni. I jeden i drugi szuka sposobów zniszczenia prądów narodowych wśród młodzieży".

Jest to bardzo cenne i niezwykle znamienne wyznanie. Okazuje się, że to, co normalnie się określa jako bandytyzm, chamstwo ideowe, i zwyrodnienie obyczajów, — to „Warszawski Dziennik Narodowy" uważa za... „prądy narodowe wśród młodzieży". Tak to przynajmniej trzeba rozumieć, bo żaden z publicystów i żaden z profesorów nie występuje przeciw przekonaniom politycznym młodzieży, lecz przeciw awanturom, skrytobójstwu i nożownictwu, które rozpanoszyło się na uczelniach.

Jeśli tę brudną robotę nazywacie panowie „prądami narodowymi" — to nie mamy nic do powiedzenia. Określenie to dyskwalifikuje was całkowicie.

„Słowo Narodowe" w piętkę goni

W sukurs niefortunnemu koledze z „Warszawskiego Dziennika Narodowego" wybrało się i „Słowo Narodowe". Złożywszy do lamusa ubliżający patriotyzmowi młodzieży argument o „jutrzejszych żołnierzach" — kauzyperda ze „Słowa Narodowego" usiłuje dowieść, że stowarzyszenia akademickie nie uprawiają polityki.

Dowodzenie to, mające być polemiką z art. Z. Stahla w „Gazecie Polskiej", przytaczamy, jako klasyczny przykład argumentacji publicysty, zapędzonego w kozi róg. „Słowo Narodowe" pisze:

„Ale bo też p. Stahl przekręca rzeczywistość! Stowarzyszenia akademickie nie uprawiają polityki! Ale uprawiają ją akademicy. I tym, którzy mają pełnoletniość cywilną, którzy mają prawa równe z innymi obywatelami, p. Stahl nie może zakazać zajmowania się polityką. Takie ograniczenia wobec studentów w porównaniu z resztą obywateli państwa zalatują na milę nie polskimi i nie zachodnio-europejskimi, ale rumuńskimi wzorami prawnymi".

Czyż to nie piękna sofistyka? Poprostu ów „swawolny Dyzio" ze „Słowa Narodowego" powiada: ja go nie uderzyłem, tylko kij, trzymany w mojej ręce go uderzył!

Takie naiwne bajeczki możecie, panowie opowiadać na swoich wiecach. Tam to ujdzie za dobrą monetę. Ale w polemice prasowej trzeba odpowiadać ściśle. A więc:

a) Kiedy akademik występuje w charakterze członka stowarzyszenia a kiedy nie?

b) Czy wiece akademickie, zwoływane przecież przez stowarzyszenia, czy komitet, złożony z studentów, należących do stowarzyszeń, — należy uważać za wyraz oficjalnych organizacji, czy za prywatną imprezę akademików, mających „pełnoletniość cywilną"?

c) Na czyj rachunek mają iść rezolucje, par excellence polityczne, uchwalane na wiecach studenckich; czy na rachunek stowarzyszeń, czy na konto prywatne studentów-polityków?

Możliwe, że „Słowo Narodowe" wszystkie te wypadki podciągnie pod rubrykę działalności politycznej studentów, posiadających „pełnoletniość cywilną". Ale w takim razie, proszę panów, wiece i zebrania młodzieży, jako zebrania polityczne, nie mogą się odbywać w murach uczelni.

I to jest istotne wyjście. Dla wszelkich przejawów życia politycznego na uczelniach nie może być miejsca. Obojętne kto te imprezy będzie organizował: stowarzyszenia, anonimowy komitet, czy prywatna inicjatywa „pełnoletnich cywilnie" młodzieniaszków! Uczelnie muszą być przybytkiem nauki a nie halą wiecową.

Gdzie są właściwi winowajcy?

Pełne oświetlenie tego ponurego widowiska, jakie mamy na uczelniach — daje „Gazeta Polska" pisząc:

„W memoriale grona profesorów lwowskich, omówionym już na łamach naszego pisma, znajduje się pewien zwrot niezmiernie charakterystyczny. Mamy tu na myśli stwierdzenie, że „w obliczu zewnętrznym zbiorowości uniwersyteckiej.. a także w postawie nominalnych władz akademickich więcej jest dzisiaj rysów pochodzących od władz anonimowych i zakonspirowanych, niż własnej woli i własnych poglądów".

Stwierdzenie to jest niezmiernie doniosłe i cenne. Uzyskujemy bowiem dzięki niemu jeszcze jeden dowód, że istotną przyczyną nienormalnych stosunków na terenie akademickim (a przypuszczalnie — i poza nim!) nie jest jakaś nieokreślona bliżej „walka młodzieży o ideały narodowe", lecz po prostu działanie zakonspirowanej i nieodpowiedzialnej organizacji.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne cykl artykułów, jakie zamieściliśmy na tych łamach w sprawie konspiracji wewnętrznej w łonie Stronnictwa Narodowego. Podstawą tych artykułów były rewelacje jednego z b. członków Stronnictwa, ujawniające fakt istnienia w jego łonie tajnej i wielostopniowej „organizacji", dostępnej tylko dla „wtajemniczonych" i wzorowanej na strukturze lóż wolnomularskich.

W jednym z naszych artykułów zamieściliśmy wobec tego pytanie: czy to wszystko prawda? Czy tego rodzaju „loża" naprawdę istnieje? Ażeby zaś pytania te nie były traktowane jako zwrot retoryczny, służący do upiększenia artykułu, zamieściliśmy formalny apel do władz Stronnictwa Narodowego, ażeby w sposób miarodajny i kategoryczny oświadczyły, że tego rodzaju tajna organizacja albo w ogóle nie istnieje, albo też została już rozwiązana. Na apel ów jednak, jak również i na następny artykuł na ten sam temat, ani odpowiedzi ani zaprzeczenia nie było. Stosując więc zasadę „qui tacet — probat" (kto milczy — potwierdza), możemy uznać, że zarówno na rewelacje owego byłego działacza, jak i na nasze zapytania Stronnictwo Narodowe udzieliło odpowiedzi twierdzącej.

Udzielona w sposób milczący pozytywna odpowiedź Stronnictwa Narodowego na zarzut istnienia w jego łonie tajnej organizacji, ukrytej przed okiem prawa, nieodpowiedzialnej przed nikim i niekontrolowanej przez nikogo, stanowi pod tym względem cenną wskazówkę, gdzie należy szukać istotnych winowajców rozkładu moralnego".

Złóż grosz na F. O. N.

DZIEŃ

5 lipca

Sroda

Filomeny

Jutro: Izajasza

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 20 wiecz. „Paryżanka".
Czwartek, 20 wiecz. „Paryżanka".
Piątek, 20 wiecz. „Paryżanka".
Sobota, 20 wiecz. „Koniec i początek" — premiera.
Niedziela, 16 popoł. „Paryżanka". 20 wiecz. „Koniec i początek".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od środy do niedzieli teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Królowa dżungli, oraz Strzelec z Bengali.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: El Gato.
BAJKA: Przestępca i Kiedy jesteś zakochana.
BAŁTYK: Koenigsmark, oraz Świat mówi o nas.
CASINO: Trader Horn.
CHIMERA: W szponach Monte Carlo.
EMPIRE: Brat diabła.
EUROPA: Idziemy przez życie.
GLORIA: Za zasloną oraz Złote kobietki.
GRAŻYNA: Port Artura i Zwyciężyły kobiety.
KOPERNIK: Studentka.
MARYSIEŃKA: Dwie Joasie, oraz Jadzia.
METRO: Przeklęty skarb oraz Ofiary wielkiego miasta.
MIRAŻ: Wróć moja maleńka.
MUZA: Powrót Arsena Lupina
PALACE: Verdi.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Miłość w kajdanach.
RIALTO: Dziewczęta z Nowolipek.
ROXY: Życie we dwoje.
STYLOWY: Zaza, oraz rewia Ref-Rena.
SWIT: Flip i Flap jej obrońcy i Przygoda w Szanghaju.
SWIATOWID: Czarny orzeł.
TON: Piraci prerii i Mój pan mąż.
UCIECHA: Dla ciebie senorito oraz rewia

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: **Na pokładzie Transatlantyku.**

TEATR

— ZŁOTÓWKOWE PRZEDSTAWIENIA „PARYŻANKI". W środę, w czwartek i piątek odbędą się w Teatrze W. 3 złotówkowe przedstawienia świetnej komedii Becque'a „Paryżanka" w tłum. i reżyserii L. Schillera z Z. Życzkowską w roli tytułowej. Wszystkie miejsca po 1 zł. — wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce.

— PREMIERA W TEATRZE W. W sobotę 8 bm. w Teatrze W. premiera komedii Mariusza Maszyńskiego pt. „Koniec i początek" z udziałem autora oraz pp.: N. Karasińskiej, M. Czajkowskiej W. Zbierzowskiej, J. Staszewskiego i Wł. Ratschki. Reżyseria St. Daczyńskiego. Dekoracje projektu M. Różańskiego.

RÓŻNE

— ORGANIZACJA PRZYSP. WOJSK. KOBIET w odpowiedzi na zapytania ze strony zainteresowanych podaje do wiadomości, że kursy „Samoobrony Domu Rodzinnego" urządzane w szkole żeńskiej im. A. Mickiewicza dla dzielnicy pierwszej, w szkole im. Marii Magdaleny dla dzielnicy szóstej i w szkole zawodowej żeńskiej dla dzielnicy piątej — są bezpłatne.

— LEGIONIŚCI, którzy chcą wziąć udział w Zjeździe sierpniowym do Krakowa, winni zgłaszać się w terminie do dnia 10 lipca br. w swoich Kołach pułkowych celem ujęcia ich w spisy imienne. — Członkowie innych organizacyj, pragnący wziąć udział w Zjeździe Legionistów w dniu 6 sierpnia br. w Krakowie, winni zgłaszać się w swoich organizacjach, które ujmą ich w spisy imienne z adresami, a następnie przedstawią te spisy w terminie do dnia 10 lipca br.

Młodzież polska z Węgier we Lwowie

W dniu 3 bm. Lwów witał najmilszych gości zza granicy, najbliższej sercu polskiemu — wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Pociągiem budapeszteńskim przybyła grupa kilkudziesięciu polskich dziewcząt, obywatelek polskich, urodzonych i stale zamieszkałych na Węgrzech. Wycieczka zorganizowana przez Koło Pań Polskich w Budapeszcie, przybyła na zaproszenie Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych we Lwowie i T. S. L. Dla spraw kolonii młodzieży polskiej z Węgier został utworzony specjalny Komitet pod przewodnictwem kuratora dra Joachima Namysła.

Wycieczka prowadzona przez p. Anielę Łagowską, a od granicy polskiej przez delegata Komitetu inż. Romualda Namysła, witana była owacyjnie w Ławocznem i Stryju, skąd pod opieką dra Tadeusza Müllera, naczelnika Sądu Grodzkiego w Bolechowie, grupa kilkunastu dziewcząt odjechała na kolonie wakacyjne T. O. M. w Bolechowie.

Młodzież przybywającą do Lwowa oczekiwali na dworcu delegaci S P. P. O. S., dziennikarze, oraz licznie zgromadzona publiczność, która niezwykle serdecznie przyjęła sympatycznych gości.

Z ramienia Sekretariatu P. P. O. S. powitał ich kurator dr Joachim Namysł; imieniem młodzieży polskiej delegacja, złożona z harcerek, uczenic Liceum Pedagogicznego, która wręczyła piękną wiązankę biało-czerwonych kwiatów.

Przybyła młodzież, udekorowana wstążkami o polskich barwach narodowych, po przywitaniu, wraz z towarzyszącymi jej harcerzami z Węgier, przebywającymi na wywczasach w Polsce, odśpiewała Rotę Konopnickiej, niezwykle poprawną polszczyzną. Wzruszającą była chwila, gdy podczas słów „polski my, naród, polski lud", łzy zalśniły w oczach gości i gospodarzy, dając wyraz przepełniającym ich uczuciom.

Po przywitaniu nastąpił wspólny przejazd tramwajem do bursy im. św. Wojciecha, gdzie przyjął gości na dłuższy pobyt we Lwowie prof. Bolesław Czuruk, prezes Tow. im. św. Wojciecha.

Pobyt we Lwowie na kolonii prowadzonej przez p. Helenę Kurzelówną z T. S. L. zostanie wykorzystany dla nauki języka ojczystego i zwiedzania miasta i okolic pod przewodnictwem fachowych przewodników Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Po 20 dniach nastąpi wymiana grup lwowskiej i bolechowskiej. W końcu oby dwie grupy razem zwiedzą Kraków, Zakopane i Wieliczkę, po czym powrócą do granicy węgierskiej. Pobyt wycieczki obliczony na 40 dni.

Z uznaniem podkreślić należy życzliwe ustosunkowanie się całego naszego społeczeństwa do młodzieży polskiej z Węgier, — począwszy od władz kolejowych i Zarządu Miejskiego, dzięki życzliwemu stanowisku, których uzyskano daleko idące zniżki przejazdowe, oraz bezpłatne wstępy do zbiorów i teatrów miejskich, — poprzez instytucje finansowe, gospodarcze i społeczne, które pośpieszyły z wydatną pomocą pieniężną — aż do sfer przemysłowych i kupieckich naszego miasta, przyczyniających się darami w naturze do ułatwienia dostatniego wyżywienia młodzieży — i placówek wydawniczych z Książnicą-Atlas na czele, których dary w postaci książek utrwalą w umysłach naszych gości nabytą biegłość w języku ojczystym.

Należy się spodziewać, że młodociani goście nasi wyniosą z pobytu w Polsce wspomnienia o wartości niezniszczalnej, które utrwalą w ich duszach głęboką miłość Polski i poczucie łączności wszystkich Polaków.

Stały rozrost działalności oświatowej T. S. L.

We Lwowie odbyło się posiedzenie Pełnego Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej, pod przewodnictwem prezesa p. Witolda Ostrowskiego. Sprawozdania wykazały, że w roku bieżącym powstały 33 nowe Koła i 26 nowych bibliotek stałych T. S. L., odbyło się przy udziale instruktorów oświatowych T. S. L. 20 konferencyj powiatowych i rejonowych pracowników oświatowych T. S. L., na których były omawiane sprawy programu i organizacji pracy, urządzono 21 wieców oświatowych, 4 kursy dla pracowników oświatowych, 4 wystawy książki, 25 kursów instrukcyjnych dla kierowniczek półkolonii letnich, na których przeszkolono 1.740 nowych kandydatek na kierowniczki półkolonii. Instruktorzy oświatowi T. S. L. odbyli 340 wyjazdów. Były to wyjazdy lustracyjne, organizacyjne i instrukcyjne.

Liczba 60 szkół powszechnych utrzymywanych obecnie przez T. S. L. dojdzie na początku nowego roku szkolnego do 100 szkół. Powstaną też dwa nowe gimnazja, mianowicie w Skałacie i w Monasterzyskach, 2 jednoroczne szkoły przysposobienia kupieckiego, mianowicie w Brzesku i w Kolbuszowej, oraz internatowy uniwersytet wiejski w Beszwince w pow. bialskim.

Zarząd Główny obradował też nad programem obchodu przypadającego w roku 1941 — 50 lecia T. S. L., tudzież nad wyborem miejsca i terminu Walnego Zjazdu T. S. L. w r. 1939. Uchwalono zwołać Walny Zjazd po wakacjach do Krakowa.

Tragiczna śmierć chłopca przywalonego bryłą ziemi

(—) W Pustomytach koło Lwowa, w kamieniołomach wapiennych, zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Do kamieniołomów tych przyjechał furmanką robotnik N. Szumański ze swoim 13-letnim synem Józefem.

Chłopiec od dłuższego czasu jeździł z ojcem, pomagając ładować gruz na furę. Podobnie też było w tym dniu, który zakończył się dla niego tragicznie. Chłopiec razem z ojcem znalazł się na terenie komieniołomu, gdzie wspólnie ładowali na furmankę gruz. W pewnej chwili osunęła się ze ściany kamieniołomu olbrzymia bryła ziemi, przyduszając chłopca.

Po wydostaniu go spod ziemi, chłopiec już nie żył. Siła uderzenia bryły była tak wielka, że miał on połamane ręce i nogi, a poza tym, zgniecioną klatkę piersiową.

Zwłoki przewieziono do szpitala, celem dokonania sekcji.

———

przewodniczącemu Powiatowego Komitetu Zjazdu sierpniowego kpt. s. s. Kogulskiemu Włodzimierzowi, — Lwów, ul. Jabłonowskich 11.

— **POWSZECHNE KURSY RYSUNKOWO-MALARSKIE od 3. VII. do 6. VIII.** br. przeznaczone są dla wszystkich (nie koniecznie specjalnie uzdolnionych), a przede wszystkim dla nauczycieli szkół ogólnokształcących. Kwater i utrzymania dostarczy na szczególnie dogodnych warunkach pełnokomfortowy II-gi Dom Techników we Lwowie. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie kierownictwo kursu, prof. Władysław Loth, Lwów ul. Nabielaka 22, II. p.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 1 do 7 lipca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — MargulIesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. —

Nagły skon laboranta aptecznego

(—) W aptece przy ul. Żółkiewskiej 82, wczoraj o godz. 19.30, zmarł nagle pracujący tam laborant apteczny, 44-letni Franciszek Dudziński. Na polecenie władz zwłoki wydano rodzinie.

Systemem fartuszkowym

(—) Do mieszkania Cecylii Barth przy ul. Żółkiewskiej 11, w czasie nieobecności domowników, zakradli się włamywacze, którzy systemem „fartuszkowym" rozpruli kasę ogniotrwałą, rabując około 10.000 zł gotówką, oraz nakrycie stołowe i biżuterię ogólnej wartości około 16.000 zł.

Włamania dokonano między 28 czerwca a 3 lipca.

Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Publicysta „Diła" stwierdza, że

W ukraińskiej myśli politycznej nastał chaos

W dzisiejszym „Dile" zamieszcza p. Iwan Kedryn artykuł p. t. „Z rytmem życia", w którym omawia przebieg życia ukraińskiego na tle licznych ostatnich zebrań różnych instytucji i stowarzyszeń.

Obserwacja przebiegu zebrań nasuwa p. Kedrynowi nast. wnioski i spostrzeżenia:

„W oparciu na rezultatach dotychczasowych „sejmików" i „parlamentów" różnych ukraińskich kulturalnych i gospodarczych instytucyj podkreślamy jedną — zdaniem naszym — najważniejszą cechę charakterystyczną, znamienną dla wszystkich bez wyjątku naszych komórek organizacyjnych. Tą cechą jest stała normalna niepowstrzymana konstruktywna praca w naszych instytucjach. Referaty, jakie wygłaszali kierownicy i dyskusja jaka się potem wyłaniała, — odbywały się w tak dalece rzeczowej atmosferze jakbyśmy nie żyli w czasach dzisiejszych, a w okresie, w którym słowo „wojna" tyczy się albo dawno przeszłego historycznego wspomnienia, albo utopijnego fantazjowania na temat przyszłości świata...

Równowaga ducha — bez ironicznego cudzysłowu — jest istotnie zupełna i godna podziwu, jest ona najlepszym wskaźnikiem zdrowia mas ukraińskich i całego obywatelskiego aktywu, który pracuje nad utrzymaniem i wznoszeniem nowych stanic. Nastroje rozproszkowania i inercji, które groziły nam po załamaniu się „Karpackiej Ukrainy" — szybko przeminęły. Udało się je opanować szybciej aniżeli się tego ktokolwiek z nas „hromadiańskoi werchiwky" spodziewał. Tak samo bez głębszych następstw pozostał niezdrowy wiatr wyczekiwania wojny, który powiał po kraju".

Z grubo mniejszym entuzjazmem odniósł się p. Kedryn do działalności ukraińskich organizacyj politycznych, skoro pisze:

„Nie ma żadnej wątpliwości, że energię politycznych partii ukraińskich paraliżuje wielki znak zapytania, jaki zawisł nad całą Europą a wraz z nią nad problemem ukraińskim w jego międzynarodowym rozumieniu. Brak jest odpowiedzi na cały szereg niezaspokojonych pytań. Nie ma ukraińskiego działacza, któryby w zagadnieniu ukraińskim odważyłby się stawiać jakiekolwiek prognozy oparte nie na swoich sympatiach czy wątpliwych hipotezach, ale na logice rozwojowego procesu wydarzeń, oraz który na podstawie tych prognoz radziłby taką to działalność obywatelską właśnie w aktualnych dzisiejszych warunkach. Bez wstydu można się przyznać, że w ukraińskiej myśli politycznej nastał chaos. (podkreślenie nasze — Red.)".

Trzeba przyznać, że jest to szczere określenie. Chaos ten, p. Kedryn tłumaczy jako wynik niejasnej sytuacji międzynarodowej. I to jest określenie szczere. Jeśli ktoś myśl polityczną uzależnia ściśle od politycznej koniunktury i kombinacyj międzynarodowych, to niech się później nie dziwi, że jedynym wynikiem takiej „myśli politycznej" jest... chaos.

(b)

Możemy się nie obawiać... Mamy soli na 10 tys. lat

Polska — na wypadek międzynarodowej zawieruchy — jest o tyle w dobrej sytuacji w przeciwieństwie do niektórych innych państw, że posiada niemałe skarby ziemi. Jeżeli liczyć, że ludność Polski powiększać się będzie w dotychczasowym tempie, a przeciętne spożycie utrzyma się na tym samym poziomie, nasze obecne zasoby soli jadalnej wystarczą jeszcze na 10.000 lat, soli potasowych na 4.500 lat, węgla kamiennego na 2.000 lat, węgla brunatnego na 1.000 lat, żelaza na 215 lat, nafty na przynajmniej 200 lat itd.

Swiat łaknie hohaterstwa

Przejmująca książka Melchiora Wańkowicza „Szpital w Ciechiniczach" (o bohaterstwie sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie wojny polsko-bolszewickiej) doczekała się aż — japońskiego przekładu; obecnie ukazała się w przekładzie angielskim w nadzwyczaj pięknej szacie. Świat jak widać, łaknie bohaterstwa, przygotowując się do wielkich zdarzeń.

Monografie drukarskie

Paryska Bibliotheque Nationale rozpoczęła w ubiegłym roku wydawnictwo pt. „Receuiis illustres de la Bibliotheque Nationale". W serii tych monografii, poświęconych drukarstwu i grafice, ukazała się ciekawa praca Roberta Bruna — „Les Tresors des Bibliotheques de France". Przedstawia ona na czterdziestu tablicach wybór reprodukcji poszczególnych kart z najwybitniejszych druków francuskich XVI wieku.

Zawiedziony w miłości cukiernik powiesił się na klamce bramy

(—) W nocy na 4 lipca między godziną 2 a 3, w domu przy ul. Leszczyńskiego 33, powiesił się na klamce bramy, cukiernik Piotr Hawryłów, zamieszkały w Rynku 17.

Hawryłów do późnej nocy przebywał u swojej narzeczonej, zamieszkałej właśnie w domu, w którym popełnił samobójstwo.

Po wyjściu od narzeczonej, widocznie wskutek jakiegoś głębszego nieporozumienia, postanowił pozbawić się życia.

Wezwany przez dozorcę lekarz stwierdził śmierć denata i wydał polecenie przewiezienia zwłok Hawryłowa do Instytutu Medycyny Sądowe:

Pocztylion z urzędu pocztowego Lwów I kradł przesyłki amerykańskie

(§) Lwowski Sąd Okręgowy skazał wczoraj na rok bezwzględnego więzienia funkcjonariusza pocztowego, zatrudnionego w Urzędzie pocztowym Lwów 1, Jana Kudybę. Oskarżony on był o systematyczną kradzież listów amerykańskich.

Kudyba pracował w sortowni, właśnie w tym dziale, gdzie sortowane były przesyłki amerykańskie. Ponieważ od dłuższego czasu dochodziły na pocztę skargi, że giną listy nadchodzące do Lwowa z Ameryki, naczelnik urzędu polecił kilku zaufanym funkcjonariuszom zwrócić specjalną uwagę na sortownię. Śledztwo to, prowadzone na własną rękę przez naczelnika, doprowadziło do wykrycia sprawcy.

Pewnego wieczoru jeden z pilnujących sortowni urzędników zauważył, jak właśnie Kudyba schował jakiś list do kieszeni spodni. Natychmiast zawiadomił o swoim spostrzeżeniu naczelnika, ten natomiast wezwał do siebie pocztyliona, który ze skruchą przyznał się do winy, wyjmując z kieszeni skradziony list.

Skazany na rok więzienia Kudyba dokonał w ten sposób kradzieży kilkudziesięciu listów amerykańskich, dopuszczając się przy tym jeszcze innych kombinacyj, w celu ułatwienia sobie realizowania przekazów pieniężnych.

Tragiczna śmierć robotnika

(—) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o tragicznym wypadku robotnika, pracującego przy ul. Lindego 4 A, dowiadujemy się, że był to Stanisław Polak, zamieszkały przy ul. Kresowej 13. Polak zatrudniony był w charakterze lakiernika przy malowaniu okien. Pracując na drabinie na wysokości drugiego piętra, prawdopodobnie wskutek nieuwagi, spadł z drabiny, doznając przy tym śmiertelnych obrażeń.

Przewieziony do szpitala przez karetkę Pogotowia Ratunkowego — zmarł.

Nie wychylać głowy z okien tramwaju

(—) Uczeń gimnazjalny, 14-letni Bolesław Bielecki (Wojewódzka 53) przejeżdżając tramwajem „ósemką", ul. Łyczakowską w kierunku kościoła OO. Bernardynów, wychylił się z okna wagonu, uderzając się głową o betonowy słup tramwajowy.

Uderzenie było tak silne, że chłopiec doznał wstrząsu mózgu.

Natychmiast przewieziono go samochodem do szpitala powszechnego, gdzie po udzieleniu doraźnej pomocy przewieziono go do domu.

Letni wieczór przed domem Fryderyka Chopina

Przed kilku laty rozpoczęto prace nad odrestaurowaniem najdostojniejszej pamiątki dla muzyki polskiej — Żelazowej Woli, gdzie urodził się Fryderyk Chopin. Wykupiono z rąk prywatnych domek wraz z siedmioma hektarami przyległych gruntów i przystąpiono do odnawiania domu i zakładania parku. Siedziba państwa Chopinów, w której ujrzał świat Boży polski geniusz muzyczny, odrestaurowana została według starych wzorów i rycin.

Tutaj w Żelazowej Woli, przyszłym miejscu pielgrzymek wszystkich, którzy umiłowali muzykę, organizuje Polskie Radio dn. 6. VII. o godz. 21.00 „Letni wieczór". — Transmitowany on będzie na całą Polskę i rozgłośnie węgierskie. Do Żelazowej Woli przybędzie chór młodzieży szkolnej, aby odśpiewać pieśni mazowieckie, takie same jak te, które słyszał mały Frycek, gdy biegał po polach, gdy w skupieniu przysłuchiwał się pieśniom wiejskich dziewcząt przy pracy, lub też gdy znieruchomiały stał pod oknami karczmy, skąd dolatywały dźwięki kapeli. Pieśni te wywarły na twórczości Chopina wpływ decydujący. Z nich to powstały natchnione mazurki o tematach zbliżonych do pieśni, które śpiewać będzie chór szkolny. Mazurki wykona Zofia Rabcewiczowa. Koncert zakończą pieśni Chopina w wykonaniu Anieli Szlemińskiej.

Wśród czasopism o Lwowie

Świeżo ukazał się numer lipcowy organu Związku Popierania Turystyki m. Lwowa „Turystyka we Lwowie i Małopolsce Wschodniej".

Numer jest poświęcony VI. Wszechpolskiemu Kongresowi Delegatów Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych R. P.

Bogato ilustrowany zawiera art.: „Święto lwowskiej zieleni"; „Lwowskie ogródki działkowe", „Geniusz zieleni lwowskiej"; „Łzy i uśmiechy Lwowa"; „Lato w okolicach Lwowa"; „Przewodnik przy boku turysty"; rozkład jazdy kolejowej od 15 maja br.; tabela muzeów i panorama; zniżki do kinoteatrów lwowskich i na Wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

W numerze piszą: J. Krykiewiczowa, T. Krzyżewski, M. Legeżyński, S. Legeżyński, St. Wasylewski.

Piękny ten numer powinien się znaleźć w rękach wszystkich miłośników Lwowa.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Garapich Paweł z małż., b. wojewoda — Złoczów. Kowalski Adam, dyr. — Glinik Mariamp. Alter Franciszek, generał bryg. — Kałusz. Fast Henryk John, geolog — Montreal. Masalski Bronisław, inż. — Warszawa. Wolański Kurt, inżynier — Wiedeń. Suchorski Jerzy, starosta — Podhajce. Zarzycki Władysław, dyrektor — Warszawa. Sumowski Stefan, wł. dóbr — maj. Lityn. Dr Spitz Alfred z małż., przemysł. — Zagórz. Zdrojewski August, przemysł. — Gdynia. Szymański Lucjan, dyrektor — Katowice. Rose Leon, inż. — Warszawa. Kamieniobrodzki Janusz, przemysł. — Warszawa. Dr Sosnowski Stanisław, lekarz — Warszawa. Aleksandrowicz Maks., kupiec — Kraków. Lewiecki Józef, dyr. kopalni — Borysław. Dr Gunia Antoni, dyr. Zakł. Ubezp. — Katowice. Grabowski Edward, kapitan — Równe. Pliszczyński Stanisław, notariusz — Warszawa. Scheib Oskar, kupiec — Bielsko. Agranowicz Marek, przemysł. — Łódź. Leder Samuel, dyr. Tow. okręt. — Warszawa. Bełkowski Józef, prokurent — Leszno Wielkop. Kaczmarek Henryk, dyrektor — Leszno. Wyszyńska Marta, żona radcy — Warszawa. Wichler Samuel, przedst. handlowy — Warszawa. Lipiński Mikołaj, major — Sarny. Nowak Antoni, urzędnik — Chorzów. Dr Kruh Salomon, adwokat — Czortków. Zakrzewski Alojzy, kpt. — Kostopol. Mackiewicz Antonina, pryw. — Warszawa. Krynicki Jan, inż. — Toruń. Judycki Zygmunt, inżynier — Szczygłowice. Zabokłicki Julian, inż. — Warszawa. Lebenthal Dawid, kupiec — Warszawa. Kuśnierek E., dziennikarz — Poznań.

Potrącony przez samochód

(—) Przy zbiegu ulic Listopada i Na Bajkach został potrącony przez samochód szkolny, kierowany przez jakąś kobietę, Grzegorz Olejnik (Olszynki 5). Tym samym wozem Olejnik został przewieziony na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie udzielono mu pomocy.

Rozbudowa przemysłu metalowego w COP

Na terenie C. O. P. rozbudowuje się ostatnio istniejący tam przemysł metalowy. I tak np. w Kielcach huta „Ludwików" i firma „Granat" budują nowe obszerne pawilony fabryczne kosztem kilku mil. zł. Również nowe hale fabryczne buduje firma Herzfeld et Victorius w Końskich, ponadto rozbudowywana jest fabryka iskrowników samolotowych i zakłady przetwórcze Związku „Społem" w Kielcach.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4 lipca

Dewizy: Belgia 98.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 282.86; Kopenhaga 111.48; Londyn 24.96; N. Jork 533; kabel 533 1/4; Oslo 125.37; Paryż 14.14; Sztokholm 128.47; Zurych 120.20; Włochy 28.04; Helsinki 11.01; Montreal 531 3/4.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer. 533; dol. kanad. 531; flor. hol. 282.86; franki franc. 14.14; fr. szwajc. 120.20; funty ang. 24.96; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.48; kor. norw. 125.37; kor. szw. 128.47; liry włoskie 18.40; marki fińskie 11.01; marki niem. srebrne 81.

Papiery: 4 i pół wewn. 60; 3 inwest. 1 em. 75; 2 em. 77; 5 konwersyjna 65; 4 premj. dolarowa 39; 4 konsolidacyjna 61 — 60 ost. setki i drobne.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 103; Cukier 34 1/2 — 34 1/4; Węgiel 30 — 29 1/2; Lilpop 75; Ostrowiec 75; Starachowice 45 — 44 1/2. Żyrardów 45; Haberbusch 55.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 4. 7. N. Jork 468.13; Paryż 176,72; Mediolan 89.02; Bruksela 27.53 5/8; Zurych 20.75 3/4; Amsterdam 881 13/16; Oslo 19.90 1/8; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 1941 3/4; Berlin 11.66 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 4. 7. N. Jork 37.75 1/2; Londyn 176.73; Mediolan 198.75; Bruksela 642; Zurych 851.

Paryż, 4. 7. N. Jork 37.75 1/2; Londyn 176.73; Mediolan 198.75; Bruksela 642; Zurych 851; Amsterdam 20.04 1/2; Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 7. N. Jork 443 1/2; Londyn 20.76; Paryż 11.74 3/4; Mediolan 23.33; Bruksela 75.37 1/2; Amsterdam 235.35; Oslo 104.30; Kopenhaga 92.67 1/2; Sztokholm 106 7/8. Berlin 178.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 4 lipca

Pszenica obrót 584 ton, tend. zniżkowa; żyto 237, tend. zniżkowa; jęczmień 45, tend. spokojna; owies 45, tend. spokojna.

Ogólny obrót 1701 ton.

Żyto I stand. zł. 15—15.25; II. stand. 14.50—14.75; przenica czerwona jedn. 24.75 do 25; zbier. 23.75—24; biała jedn. 24.75 do 25; zbierana 23.75—24; mąka pszenna 0-30 proc. 42.50—44; pszenna wyc. 0-35 proc. 42—43.50; gat. I. 0-50 proc. 40.50—42; I. A. 0-65 proc. 39.50—41; II. 30-65 proc. 34.50 do 35.50; II. 35-65 proc. 33.50—34.50; II. A. 50-65 proc. 29.50—30.50; II. 35-50 proc. 35.50—36.50; II. 50-60 proc. 31.50—32.50; II. 60-65 proc. 27—28; III. 65-70 proc. 22 do 22.50; pastewna 17.50—18. pszenna razowa 0-95 proc. 30.75—31.75; żytnia wyc. 0.30 proc. 31.50—32.50; żytnia gat. I. A. 0-55 proc. 27,50—28.50; razowa 0-95 proc. 21.75 do 22.25.

Loco wagon Lwów.

Inne kursy niezmienione.

Przegląd gospodarczy

Cena lira na giełdach światowych jest coraz niższa. Pieniądze włoskie są masowo wywożone za granicę i w związku z tym wydano ostatnio zarządzenie, zakazujące przywozu na teren Albanii włoskich banknotów i monet.

Intendantura angielska zakupuje obecnie w wielkiej ilości bekony, które są codziennym daniem w wojsku — Wprawdzie intendantura zakupuje wyłącznie bekony angielskie lub z krajów imperium, lecz fakt ten pośrednio wpływa na mocną tendencję bekonów zagranicznych.

W ostatnich 6 miesiącach zapas złota w Banku Anglii zmniejszył się o 137.900 tys. funtów. Większość tego złota na skutek niezdecydowanej polityki mocarstw zachodnich wywędrowała do Ameryki. Obecnie należy oczekiwać procesu odwrotnego — choć przypuszczalnie nie będzie on zbyt szybki.

Od początku br. cena cukru na rynku londyńskim zwyżkowała o 40 proc.

Wszystkie państwa gorączkowo przygotowują się do możliwej rozprawy wojennej. Nawet Anglia, mająca poprzez koncern Deterdinga wielkie wpływy w ośrodkach naftowych jak i potężną flotę, która zabezpiecza transporty, przystąpiła ostatnio tak na wszelki wypadek do budowy wytwórni paliwa syntetycznego. Niemcy, będący w gorszej znacznie sytuacji od Anglii, jeśli chodzi o posiadanie ropy — od dawna już produkują paliwa syntetyczne. Ostatnio znowu rozeszły się pogłoski, że w Bolonii dokonano nowego wynalazku, którego zastosowanie wpływa wydatnie na zmniejszenie zużycia benzyny przez motory spalinowe.

Na chmiel mają być ustanowione cła wywozowe a kontrola nad eksportem powierzona będzie Radzie Handlu Zagranicznego.

Dla polskiej produkcji chałupniczej otwierają się nowe możliwości na rynku amerykańskim. Głównym zadaniem jest jednak znormalizowanie produkcji i wydatne jej zwiększenie. Rynek amerykański niechętnie bowiem przyjmuje małe ilości danego towaru. Sprawami eksportu chałupniczego zajmuje się m. in. Związek Gospodarczy Organizacyj Chałupniczych.

Min. Rolnictwa uruchomiło 2 mil. zł. kredytu na skup nasion oleistych, których produkcja ma być w roku bież. podwyższona o 20 proc.

Polonia Amerykańska nie szczędzi ofiar na F. O. N.

Polska prasa amerykańska nadal jest przepełniona wykazami ofiar na F. O. N. Każdy kto może, śpieszy złożyć swój bodaj najskromniejszy datek na obronę Polski. Jest to dowodem, jak bardzo Polonia zagraniczna związana jest z Macierzą węzłem głębokiego przywiązania i zrozumienia potrzeb swej Ojczyzny. „Dziennik Związkowy" — wychodzący w Chicago — podaje ogólny wykaz ofiar zebranych na terenie Chicago.

Do dnia 10. VI. Związek Narodowy Polski zebrał 162 tysiące dolarów. Konsulat GEN. R. P. w Chicago do dnia 7. VI. 25589.84 dol., Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie 24919.73 dol., Rada Polonii Amerykańskiej 9502.83 dol., Związek Polek w Ameryce (9 maja) 7183.33 dol. Poza tym Biuro skarbnika ZNP. stwierdza, że składane są również datki w złotych polskich, suma których w dniu 10. VI. wynosiła około 4.000 zł. Związek Narodowy Polski jest największą organizacją polską na terenie Stanów Zjednoczonych, a jego zasługi w dziele zbiórki na FON. są należycie zrozumiane i ocenione w Polsce.

Pisma polskie w Ameryce podają również wyniki zbiórek zorganizowanych doraźnie. „Dziennik Zjednoczenia" z dnia 6. VI. br. podaje, że na wiecu, który odbył się w South Amboy w dniu 14. V. zebrano na FON. przeszło 1000 dol. Ten sam dziennik z dnia 7. VI. stwierdza, że na przyjęciu jubileuszowym pp. Gajewskich zebrano 90.70 dol. oraz że Polonia w Nashua New Hampshire zebrała 1102 dol. — „Dziennik dla Wszystkich", wychodzący w Buffalo pisze w dniu 6. VI., że na posiedzeniu Komitetu Obrony Narodowej w Black Rock stwierdzono, iż do dnia 2. VI. br. zebrano gotówką 965.75 dol. oraz w papierach wartościowych 2.300 dol. Według informacji „Dziennika Związkowego" z dnia 6. VI. br. Chicago — Tow. Jedność Polskich Piekarzy wspólnie z organizacją Piekarzy Polskich z północnej dzielnicy Chicago złożyło dotychczas na FON. przeszło 1000 dol.

ZE SPORTU

Ćwierćfinały mistrzostw tenisowych Wimbledonu

W singlach panów rozegrano w poniedziałek ćwierćfinały. Sensacją rozgrywek była porażka Anglika Austina wyeliminowanego przez Amerykanina Cooke'a 3:6, 0:6, 1:6. Austin, jak wiadomo, kilkakrotnie dochodził do finału mistrzostw Wimbledonu ale nigdy mistrzostwa nie zdobył. W roku bieżącym wobec braku takich asów, jak Perry czy Budge, a nawet doskonałego Cramma, zdawało się, że Austinowi uda się nareszcie zdobyć tytuł, o który już od kilkunastu lat bezskutecznie walczył na kortach Wimbledonu. Austin jednak zawiódł wszelkie pokładane nadzieje, przegrywając kompromitująco w trzech setach, przy czym w całym spotkaniu udało mu się zaledwie zdobyć 4 gemy. Tym samym odpada z finałowych rozgrywek ostatni Anglik.

Pozostałe ćwierćfinały przyniosły też niespodzianki w postaci pogromów tegorocznych „fuksów". Tak więc Jugosłowianin Kukuljevic pogromca mistrza Francji Amerykanina Mc Neilla przegrał z Niemcem Henklem w trzech krótkich setach 1:6, 3:6, 2:6; Amerykanin Smith, pogromca drugiego rozstawionego gracza Niemca Menzla, pobity został przez Jugosłowianina Punceca 0:6 2:6, 2:6; wreszcie Hindus Ghaus Mohammed, pogromca Tłoczyńskiego, pokonany został przez Amerykanina Riggsa 2:6. 2:6 2:6. W ten sposób do półfinałów zakwalifikowali sie dwaj Amerykanie Riggs i Cooke, Niemiec Henkel i Jugosłowianin Puncec.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Dnia 1 lipca odbyły się na boisku Pogoni staraniem sekcji lekkoatletycznej Pogoni międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, na których osiągnięto następujące wyniki:

100 m.: 1) Danowski (Gr. Olimp.) 10.9; 2) Podolański (Czarni) 11.3; 3) Cisło I. (Pog.).

1.500 m 1) Korzeniowski (Pog.) 4:12.5; 2) Borus (Pog.) 4:12.8. 3) Nowacki (Lechia) 4:12.9. Skok w dal: 1) Babijczuk (Pog.) 6.32 m.; 2) Cisło I. 6.29 m.; 3) Martyniuk (Pog.) 5:94 m. Trójskok: 1) Cisło I. 12.18 m.; Martyniuk 11.20; 3) Wołoszyn (Sok. Mac.) 11.03. Pchnięcie kulą: 1) Romaniszyn (SM.) 11.39; 2) Begaj (Pog.) 11.46; 3) Wołoszyn 10.79. Rzut dyskiem: 1) Begaj (Pog.) 37.06 m.; 2) Romaniszyn (SM.) 34.68 m.; 3) Cisło II. (Pog.) 27.53.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORDY ŚWIATA I AMERYKI

Na zawodach lekkoatletycznych Sokołów, które się odbyły w Erie w stanie Pensylwania, Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata na 220 yardów, osiągając czas 23.5 sek. Poprzedni rekord świata również należał do Walasiewiczówny i wynosił 24 sek.

Na 60 yardów Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord amerykański, osiągając czas 7 sek.; dotychczasowy rekord wynosił 7.4 sek.

Na zawodach obecna była przepisowa liczba sędziów, to też rekordy zostaną uznane.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 58 z dn. 1 bm. w którym opublikowano m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

z dn. 30 czerwca rb. Prawo o obligacjach (poz. 379);

rozp. ministra Skarbu z dn. 30 czerwca rb. o zmianie warunków spłaty długów rolniczych, objętych układami konwersyjnymi oraz o sposobie zaliczania pomocy Skarbu Państwa;

4 rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu z dnia 20 czerwca rb. wydane w porozumieniu z Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ., dotyczące szkół technicznych, artystycznych i przemysłowych i uprawnień, jakie one dają po ukończeniu tych szkół (poz. 381, 382, 383 i 384).

Pamiętaj codziennie o FON

137

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ



— Wielki to zaiste zaszczyt dla mnie, — odpowiedział Bernstorff, pociągając Antoniego do kominka, na którym paliły się wielkie, bukowe bierwiona. Życzenia Anglii zawsze były w Zelle rozpatrywane z wielką uwagą. Ale pan jest zaziębiony, młody przyjacielu. Proszę, przysuń się waćpan do ognia.

Niedbałym ruchem zmiótł wszystkie swoje papiery na jeden stos.

— To błahe, domowe sprawy, które mogą czekać swojej kolei — rzekł, równocześnie odpraważając swoich sekretarzy.

— Nie chcę, żeby nam przeszkadzano — powiedział i gdy tylko zostali sami, przysunął sobie fotel do kominka.

— Przypuszczam — zaczął, — że ambasador angielski jest nieco zaniepokojony faktem, że dwór ten podlega wpływom francuskim. Jest to istotnie prawdą, jak o tym wszyscy wiemy. Możesz waćpan jednak zapewnić ekscelencję, że wpływy te w niczym nie zmieniają polityki państwa. Dawniej owszem. Mogę jednak powiedzieć, że czasy te, na szczęście, minęły. Jego Wysokość książę przekonał się, że gorące serce nie przystoi mężowi stanu. — Tu baron von Bernstorff zakończył chichotem, który Antoniemu nie pozostawił wątpliwości co do osoby mentora książęcego. — Miał waszmość pan jakąś sprawę do mnie. Słucham.

Antoni kichnął trzykrotnie i przedstawił wątpliwości swego szefa.

— Ratzeburg — przytaknął Bernstorff, kiwając głową. — Oczywiście, to jest zagadnienie, które nasuwa poważne wątpliwości. Zwłaszcza książę niepokoi się bardzo. Na razie jednak nie ma niebezpieczeństwa. Za naszą zgodą Hanower wysyła delegację, dla omówienia traktatu ze Szwecją. Dania nie przedsięweźmie niczego, póki pertraktacje są w toku.

— Nasz ambasador nie wie o tej delegacji, — odparł Antoni.

— Decyzja zapadła dopiero w ostatnich kilku dniach, — powiedział Bernstorff. Antoni powstał z miejsca.

— To pomyślna wiadomość. Dzięki panu za nią, ekscelencjo — zawołał bardzo zadowolony. Mógł przekazać swemu szefowi cenne informacje. Będzie to zanotowane na jego korzyść.

— Delegacja do Szwecji? — powtórzył z twarzą rozjaśnioną, podczas gdy uśmiech rozchylił powoli jego opuchłe wargi. Oto sposobność powetowania sobie owej okropnej warty nocnej w parku w Zelle. — W takim razie oczywiście z misją tą pojedzie Szwed?

—Szwed? — zawołał Bernstorff zupełnie zaskoczony. — Nie ma w Hanowerze Szweda, któremu możnaby powierzyć tak ważną misję.

— Wasza ekscelencja oczywiście lepiej ode mnie zna Hanower — rzekł Antoni, pochylając głowę. — Właśnie rozważałem sobie w myśli nazwiska osób.

— I na jakim nazwisku waszmość pan się zatrzymałeś? — zapytał Bernstorff, ciągle jeszcze nie mógł wyjść ze zdumienia.

— Myślałem o hrabiu Filipie Königsmarku.

Bernstorff przez chwilę patrzył na Antoniego szeroko rozwartymi oczyma. Zdawało mu się, że ten pozytający dyplomata jest idiotą. Roześmiał się wzgardliwie.

— Filip von Königsmark! Mój kochany panie, przed kilku laty człowiek ten przeszedł przez moje ręce. Jeszcze dotychczas nie może opanować drżenia, gdy się spotyka ze mną twarzą w twarz. Jest dla mnie źródłem wielkiego zadowolenia.

Sama myśl o tym, że ten chłopiec, który w kaplicy zamkowej u nóg jego błagał o swoje życie, mógł wyrosnąć na męża odpowiedniego do spełnienia drażliwej i ważnej misji, pobudzała go do śmiechu.

— Filip von Königsmark! Mój kochany przyjacielu, ten wymuskany wytworniś?

— Wrócił z Morei okryty sławą bohatera — odparł Antoni.

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Dramatyczna walka z osaczonym bandytą

W dniu 2 bm. nad ranem patrol policyjny w składzie trzech posterunkowych natknął się na polach między Wymysłówką a Budyłowem w pow. brzeżańskim na trzech osobników, którzy na widok policji rzucili się do ucieczki, a ścigani, skryli się w domu jednego z wieśniaków Nazarewicza, zamieszkałego w polu. W chwili wkroczenia patrolu policyjnego do domu Nazarewicza, jeden z posterunkowych został ugodzony strzałem w lewą pierś i rękę, Był to posterunkowy Pierzchała.

Patrol wycofał się z zabudowań, trzymając je pod obstrzałem, i zawiadamiając jednocześnie o sytuacji najbliższy posterunek P. P. i Komendę powiatową w Brzeżanach. Na miejsce przybyły posiłki policyjne z Brzeżan pod dowództwem naczelnika urzędu śledczego. Około godz. 11.15 st. post. Prajsner z Tarnopola ubrany w pancerz i hełm i uzbrojony w rewolwer wszedł do domu Nazarewicza w celu wrzucenia do kryjówki przestępcy na strychu domostwa granatów łzawiących. W tym momencie padł strzał, zabijając st. post. Prajsnera na miejscu. Osaczony osobnik zabrał zabitemu rewolwer służbowy, strzelając zeń dalej do otaczających domostwo posterunkowych. Zwłoki st. post. Prajsnera wydobyto z za progu przy pomocy haka pożarniczego ok. godz. 12.

Ponieważ osaczony osobnik ostrzeliwał się w dalszym ciągu z dachu izby mieszkalnej i sieni, zarządzono podpalenie budynku, ostrzegając o tym przestępcę i wyzywając go do opuszczenia swego schronienia. Po podpaleniu budynku weszli do wnętrza uzbrojeni w pancerze kom. Dugiełło i st. post. Kołodziej, strzelając do broniącego się przestępcy. Jeden ze strzałów, trafił bandytę w głowę.

Dopiero po postrzeleniu udało się wyciągnąć rannego przestępcę z płonącego domu. Ujętym okazał się Danyło Pukała z Wymysłowiec, liczący lat 22, poszukiwany od dłuższego czasu w związku ze skrytobójczym zamachem na post. Michała Fedorowskiego z Wymysłówki. Rannego Pukałę odstawiono do szpitala powszechnego w Brzeżanach, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Rannego post. Pierzchałę odstawiono do szpitala powszechnego w Tarnopolu.

Przy Pukale znaleziono cały arsenał broni, a mianowicie pistolet „Steyer", zrabowany zabitemu posterunkowemu, pistolet „Nagan" oraz mnóstwo amunicji. Dwaj towarzysze Pukały zbiegli.

Na miejscu walki policji z bandytą obecny był bawiący na inspekcji w tym czasie Komendant główny P. P. Kordian-Zamorski.

ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMACH. Na terenie gromady Borki w pow. tarnopolskim został przysypany w czasie pracy w kamieniołomach robotnik Józef Marchewka ze Słupek, ponosząc śmierć na miejscu

* * *

WYPADEK SAMOCHODOWY INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. Inspektor szkolny Furmankiewicz i referent oświaty pozaszkolnej Gończewski, obaj z Trembowli, jadąc autem ze Strusowa do Trembowli, ulegli na szosie w odległości ok. 300 m. od Zielonej Karczmy, obok stacji kol. Mikulińce—Strusów wypadkowi samochodowemu. Auto, pędząc z nadmierną szybkością, wywróciło się na wale piasku do góry kołami, przekoziołkowawszy poprzednio aż trzykrotnie. Obaj inspektorzy oraz szofer, który wypadł z auta, odnieśli tylko lekkie obrażenia. Samochód został poważnie uszkodzony.

Z Horodenki

Tragiczny wypadek podczas aktu poświęcenia plaży

W dniu 2 bm. odbyło się poświęcenie plaży i zabudowań letniskowych w Horodnicy, przy udziale p. Wojewody stanisławowskiego, delegatów Ministerstwa, stowarzyszeń letniskowych i licznie zgromadzonych gości. W chwili, gdy miał się odbyć akt poświęcenia plaży, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. kąpiący się w tym czasie w Dniestrze 19-letni Wasyl Bokłaszczuk z Horodenki, poszedł pod wodę i utonął w obecności licznie zgromadzonej publiczności.

Z Brodów

Śmierć grabarza w czasie kopania grobu

W czasie kopania grobu na cmentarzu w Sznyrowie pow. brodzkiego, został przywalony pomnikiem z sąsiedniego grobu miejscowy grabarz Teodor Pryjmak, który poniósł śmierć na miejscu. Jak wykazała sekcja zwłok, Pryjmak doznał zgniecenia klatki piersiowej. Winę wypadku ponosi sam denat, który nieostrożnie podkopał się pod pomnik.

Z Borszczowa

1300 morgów zasiewów zniszczył grad

Na polach gromad Wysuczka, Piszczatyńce a częściowo także Strzałkowce i Korolówka w powiecie borszczowskim spadł grad wielkości włoskiego orzecha, niszcząc zasiewy polne na przestrzeni 1300 morgów na szkodę ok. 130.000 zł.

Z Łańcuta

Nowoczesna rzeźnia w Łańcucie

Sprawa budowy nowej rzeźni w Łańcucie już od kilku lat była przedmiotem starań Zarządu miejskiego. Obecnie dzięki zabiegom burmistrza dr Tekielskiego, uzyskano potrzebne fundusze na budowę nowoczesnej rzeźni. Ostatnio rozpisany został przetarg na roboty budowlane i w tym roku budynek zostanie postawiony i pokryty dachem. W roku przyszłym zostaną wykonane dalsze prace, tak, że z końcem przyszłego roku rzeźnia zostanie oddana do użytku. Nowa rzeźnia będzie wyposażona w chłodnie elektryczną, oraz nowoczesne urządzenia techniczne.

PROGRAM *radiowy*

ŚRODA, 5 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 7.40 Koncert. — 8.15 Pogadanka turystyczna. — 8.25 Wiadomości turystyczne. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.00 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. — 13.10 Lw. Arie operowe w wyk. M. Staryckiego. — 13.40 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy dzieci w oprac. cioci Ady. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda. — 14.45 „Nasz koncert" aud. dla młodz. — 15.15 Muzyka popul. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Recital śpiewaczy Dygasa. — 16.50 „Co się dzieje w gniazdach" — pogadanka. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Pieśni w wyk. chóru pracowników kolejow. „Syrena" pod dyr. Fr. Rylinga. — 17.35 Lw. Płyty. — 17.50 Lw. „Gospodyni w mieście" — pogadanka red. Łosiowej. — 18.00 „Słynne symfonie". — 19.00 Teatr Wyobraźni: Klub Pickwicka. — 19.30 „Przy wieczerzy" — Mała Ork. P. R. — 20.10 Odczyt wojskowy. — 20.25 Audycja dla wsi: „Zbierajmy nasiona morwy" — pogad. inspkt. G. Legina. — 20.35 Lw. Wiadomości sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.40 „Nowości literackie" — omówi K. Górski. — 22.00 Lw. „Wśród kobiet"; Pogadanka S. Zielińskiej pt. „Mody"; Pieśni ludowe w wyk. H. Szemlej. — 22.30 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Bruksela flam. K. Szymanowski na płytach.
19.30 Sofia. „Carmen" — op. Bizeta.
20.30 Radio Paris. Recital fort. Lazare Levy'ego.
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.
21.00 Florencja. „Tosca" — op. Pucciniego.
21.10 Oslo. Koncert fortep. Mozarta.
21.30 Droitwich. Muzyka taneczna z Ameryki.

CZWARTEK, 6 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.20 Pogadanka sport. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda lw. — 15.05 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory na flet. — 16.45 „Wojsko polskie". aud. dla młodz. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Piękna nasza Polska cała". — 17.45 Lw. „Bogactwa geologiczne Ziemi Podolskiej" — pog. dr J. Tokarskiego, prof. UJK. — 18.00 „Echa mocy i chwały". — 18.10 Koncert solistów. — 19.00 Fragment z literatury francuskiej. — 19.20 Lw. „Przegląd plastyczny" w oprac. St. Matusiaka. — 19.30 Lw. Koncert popularny w wyk. Z. Iszkowskiej-Kryczyńskiej i Wł. Kryczyńskiego oraz muzyki z płyt. — 20.25 Lw. „Przysłowia polskie" — fragment z książki prof. J. St. Bystronia. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor. Wiad. sportowe. — 21.00 „Letni wieczór przed domem Fryderyka Chopina". — 21.40 „Niesamowite historie" E. T. A. Hoffmana w oprac. muzycznym. — 22.25 Zespołowe fragmenty oper. — 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

16.25 Praga. „Sprzedana narzeczona" — op. Smetany.
19.00 Deutschlandsender. „Don Juan" — op. Mozarta.
19.15 Berlin. Muzyka kameralna. Brahms
20.15 Frankfurt. Koncert symf.: Beethoven
21.00 Rzym. „Aida" — op. Verdiego.
21.00 Strasburg. Wieczór starych serenad.

Z Jarosławia

HR. MYCIELSKI PRZED SĄDEM. Znany w tutejszych sferach ziemiańskich hr. Franciszek Mycielski, właśc. dóbr Węgierka pow. Jarosław, odpo-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

wiadał przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Jarosławiu. Akt oskarżenia zarzucał hr. Mycieiskiemu to, iż z browaru swego w Węgiercc sprzedawał piwo bez uprzedniego uiszczenia opłat skarbowych. Po wyjaśnieniach oskarżenia, zeznawali w charakterze świadków dowodowych, urzędnicy Akcyz i Monopoli. Sąd skazał hr. Mycielskiego na grzywnę w kwocie 6.764 zł. 74 gr. z zamianą w razie nieściągalności na 67 dni aresztu oraz na 1 tydzień bezwzględnego aresztu i poniesienia kosztów sądowych w wysokości 670 zł.

Z Zabłotowa

ŚWIĘTO MORZA. Doroczne Święto Polskiego Morza, obchodzono w b. r. w naszym mieście niezwykle uroczyście. Już w wigilię święta przyozdobiono wszystkie domy oraz ulice flagami państwowymi i emblematami Ligi Morskiej i Kolonialnej. W godzinach wieczornych nastąpiła zbiórka wszystkich oddziałów umundurowanych a to: kompanii Zw. Strzeleckiego, K. P. W., Sokoła, Harcerzy i młodzieży L. M. K. umundurowanej w stroje marynarskie, oraz organizacyj i społeczeństwa, skąd przy dźwiękach orkiestr nastąpił wymarsz nad Prut.

Na obszernym placu obok nowo wybudowanej przystani nastąpiło uroczyste podniesienie flagi państwowej i zapalenie ogniska. Po okolicznościowym przemówieniu rej. Rowińskiego, odśpiewano Hymn państwowy oraz odegrano Hejnał marynarzy. Na zakończenie odbyło się niezwykle efektowne rzucanie wianków do Prutu.

Znakiem do rozpoczęcia właściwego święta, była o g. 7 rano pobudka orkiestry straży pożarnej. Następnie zbiórka wszystkich oddziałów, organizacyj oraz społeczeństwa na boisku Sokoła, skąd udano się na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła. W tym samym czasie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po nabożeństwach nastąpiła zbiórka przed kościołem, stąd udano się pochodem nad Prut celem poświęcenia nowo wybudowanej przystani, — kąpieliska oraz 5 kajaków zakupionych z funduszów tut. Oddziału. Przystań powstała z inicjatywy i sumptem dyr. uprawy tytoniu Trzaska-Jarzińskiego, któremu też Zarząd Oddziału L. M. K. składa najserdeczniejsze podziękowanie. Poświęcenia przystani dokonał prezes tut. Oddziału L. M. K. ks. kan. M. Rozlepiło, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie o znaczeniu morza dlo Polski.

W dalszym ciągu uroczystości po wysłuchaniu przemówienia Pana Prezydenta R. P. transmitowanego przez głośniki radiowe, oraz po uchwaleniu rezolucyj, zarządzono doraźną zbiórkę na cele L. M. K., która przyniosła w sumie 65 zł.

W godzinach popołudniowych dzięki staraniu i przygotowaniu sekr. tut. oddziału p. Schreiberowej, odbyło się dla najmłodszych uroczyste przedstawienie p.t. „Szumi Bałtyk", zaś w godz. wieczornych odbyła się wielka akademia w sali Sokoła. (I. R.)

Z Rzeszowa

Mechanizacja mleczarń

W Łużnej pow. Gorlice zostały obecnie ukończone prace nad mechanizacją okręg. spółdzielni mleczarskiej, co wybitnie przyczyni się do wzrostu przeróbki mleka i produkcji masła, które Łużna od kilku lat eksportuje do Anglii. Obecna przeróbka mleka wynosi ok. 2 miln. ltr. rocznie.

OGŁOSZENIA



4015

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WODY KWIATOWE



na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

MEBLE NA KREDYT DWULETNI, Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

ZDROJOWISKA

PENSJONAT budynek 1 piątrowy 12 do 18 pokoi umeblowanych zaraz do wynajęcia na letnisko, Busowisko koło Starego Sambora, stacja kolejowa w miejscu: wiadomość Józef Mischel we firmie Uwiera Lwów Halicka 10. 12181

BRZUCHOWICE, ul. Jasna 52. Pensjonat chrześcijański — „Cicha Przystań", poleca słoneczne pokoje. Telefon 39. 12183

JAREMCZE, „Pomorzanka", Plażowa, blizko centrum, poleca pokoje z wyborową kuchnią. Własna plaża — ogród, zapewnią idealny wypoczynek. 12182

Czytajcie „Dziennik Polski"

Wzmianka o przetargu

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie ogłaszają przetarg na roboty ślusarskie w Elektrowni na Persenkówce.

Bliższe szczegóły w Nr. 14 Dziennika Rozporządzeń Gminy m. Lwowa z dnia 1 lipca 1939 r. 4486

Wzmianka o przetargu

Miejskie Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne we Lwowie ogłaszają przetarg na budowę garażów i wozowni przy ul. Zielonej 2.

Bliższe szczegóły w Nr. 14 Dziennika Rozporządzeń Gminy m. Lwowa z dnia 1 lipca 1939 r. 4486

Różne

WIOROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155



BARSZCZ z uszkami... owszem bardzo chętnie, ale łyżką śnieżno białą — posrebrzoną przez „Galwanoplater" umiejętnie. Kopernika 14.

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywlecki, 3-go Maja cztery. 3893

UNIEWAŻNIAM zaginiony indeks Jana Daczyszyna, studenta medycyny, Uniwersytet Lwów. 12184

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA przy Ossolińskich 4, mieszkanie 5-cio pokojowe komfortowe. Wiadomość u dozorcy. 12180

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią — Piątaków 9, dawniej Pasieczna. 12186

TRZYPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe, Tarnowskiego 46, telef. 268-50. 12195

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 pokoje, kuchnia, I. piętro. — Pokój umeblowany parter, ul. Kochanowskiego nr. 112 (willa w ogrodzie). 12193

POKÓJ kuchnia, przedpokój, wynajmę. Białobęcka 17 (boczna Grochowskiej). 12189

POKÓJ umeblowany, z użyciem łazienki, Tarnowskiego 20 m. siedem. 12194

POKÓJ dla pana z urządzeniem lub bez do wynajęcia — godz. 4—6, Rewakowicza 3, naprzeciw Sanatorium Czerwonego Krzyża". 12191

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje kuchnia — Pokój, kuchnia pełnokomfortowe od 15 lipca; Wojtowska 16. 12196

CZTERY POKOJE przedpokój, kuchnia, komfort, Zielona od sierpnia do wynajęcia. — Tel. 217-03. 12185

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfort, słoneczne, wysoki parter — Reymonta 1, telef. 284-60. 12190

PIĘKNE mieszkanie dwupokojowe, oraz garsoniery pełnokomfortowe do wynajęcia ul. Dąbrowskiego 7 (nowa budowa). 12188

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

PANI Z TOWARZYSTWA znająca języki — poszukuje zajęcia lektorki, towarzyszki — godziny popołudniowe. — Oferty z podaniem warunków, proszę kierować: Lwów, Zimorowicza 15, „Dziennik Polski". „Lektorka 1939". 12177

LODOWNIE HERMETYCZNE 50 zł duży format, solidnie wykonane dają za 10 groszy lodu 3 dni chłodu. — Najpiękniejsze urządzenia kuchenne tylko we fabryce SACKA, Lwów, SYKSTUSKA 18 (róg Kościuszki) 4353

3784



2. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr 31/37/39, 16/12/37, 38/2/38

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1939 r. o godzinie 11·30 w lokalu p. Eisenberga Leona przy ul. Pełczyńskiej 27 celem uregulowania należności Gminy Wyznaniowej Żydowskiej i Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie zostaną sprzedane w drodze licytacji następujące ruchomości: kredens kuchenny biały, szafa jasna z dwoma lustrami, gablotka oszklona, psycha z lustrem, kredens pokojowy ciemny, oszacowane na ogólną kwotę zł. 750·—.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać na godzinę przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.
Jamroz

4484

2. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr 606/38

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1939 r. o godzinie 10·30 w lokalu p Dra Lieblinga Wiktora przy ul. Pełczyńskiej 10, celem uregulowania należności 5 i 2 Urzędu Skarbowego, Ubezpieczalni Społecznej, Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, zostaną sprzedane w drodze licytacji następujące ruchomości: psycha jasna z trzema lustrami, kilim w desenie, maszyna do pisania, psycha jasna, lustro szlifowane, szafa jasna, komoda z 5 szufladami, oszacowane na ogólną kwotę zł. 510·—.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać na godzinę przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.
Jamroz

4483

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. **W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50.** Cała pierwsza strona zł 1.100 Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18 **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW. ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42
Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**